

Tomasz Kempa
(Toruń)

Prawosławie i unia we wschodnich województwach WKL w końcu XVII w.

Wschodnie województwa Wielkiego Księstwa Litewskiego (połockie, witebskie i mścisławskie) należały w końcu XVI wieku do obszarów o zdecydowanej dominacji prawosławia nad wyznawcami innych wyznań chrześcijańskich. Katolicyzm ledwie zaczął się tam szerzyć za przyczyną nielicznych na razie fundacji królewskich i prywatnych (podejmowanych przede wszystkim z inicjatywy napływowej szlachty). Do najważniejszych centrów misjonarskiej działalności duchowieństwa katolickiego na tym terenie należał Połock, gdzie Stefan Batory utworzył kolegium jezuickie (1582). Pierwsze kościoły katolickie w Mścisławiu, Orszy i Mohylewie fundował zaś dopiero Zygmunt III¹. Również protestantyzm nie znalazł tu wielu zwolenników. Jedynie kalwiński posiadali zbory w kilku miastach królewskich (Połock, Witebsk, Orsza), a także kilkanaście świątyń w dobrach prywatnych. Skala działalności jednych i drugich nie zagrażała w tym czasie dominującej pozycji Cerkwi prawosławnej. Zarówno katolicyzm, jak i kalwinizm szerzyły się zresztą głównie wśród szlachty. Prawdziwymi bastionami prawosławia pozostawały zaś takie miasta, jak Mohylew, Orsza, Homel czy Mścisław.

¹ *Witiebskaja Starina*, t. 5, cz. 1, Witebsk 1888, nr 60 i 62, s. 106–107, 109; A. Sapunow, *Istoričeskija sud'by Połockoj jeparchii s drevniejszych wriemion do połowiny XIX wieka*, Witebsk 1889, s. 51–58.

Sytuacja zaczęła się jednak zmieniać wraz z zawarciem unii brzeskiej w 1595/1596 roku. Obszar trzech wspomnianych białoruskich województw Wielkiego Księstwa należał do jurysdykcji prawosławnego arcybiskupa połockiego². Eparchia połocka była drugą pod względem powierzchni diecezją prawosławną w Rzeczypospolitej (po metropolitalnej kijowskiej), nieźle uposażoną w stosunku do innych biskupstw Kościoła wschodniego³. W czasie przygotowań do unii około połowy 1595 roku zmarł ówczesny władca połocki (1592–1595) Natanael (Bogusz) Sielicki, którego poglądów na kwestię unijną nie znamy. Brak jednak jakichkolwiek źródeł, które pozwoliłyby uważać go za zwolennika unii⁴. Podobnie jego poprzednik na władcyctwie połockim – Atanazy Terlecki (1588–1592) nie złożył swego podpisu na deklaracji bełskiej z czerwca 1590 roku, w której ruscy władcy prawosławni po raz pierwszy deklarowali chęć zjednoczenia metropolii kijowskiej z Rzymem⁵. Z drugiej strony wiadomo, że choćby ze względu na odległość dzielącą główną siedzibę arcybiskupstwa – Połock – od Brześcia Litewskiego, gdzie od 1590 roku ruscy władcy spotykali się corocznie na soborach, arcybiskupi połoccy rzadko

² Oprócz obszaru województw: połockiego, witebskiego i mścisławskiego do eparchii połockiej wchodził jeszcze powiat brasławski województwa wileńskiego.

³ Uposażenie arcybiskupa połockiego wymienia inwentarz sporządzony po śmierci władcy Hrehorego (Hermana) Zahorskiego 26 kwietnia 1601 r., *Archaeograficzeskij sbornik dokumentow odnosiaszczichsia k istorii siewiero-zapadnoj Rusi* (dalej: ASD), t. 1, Wilno 1867, nr 73, s. 221–225. Według danych z 1772 roku powierzchnia prawosławnej diecezji połockiej wynosiła 82 100 km², dla porównania eparchia metropolitalna rozciągała się na obszarze 264 200 km², a trzecia pod względem wielkości diecezja włodzimiersko-brzeska liczyła 47 100 km², L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 2 (XVI–XVIII w.) pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1969, s. 919.

⁴ Rotmistrz Bogusz Sielicki otrzymał godność arcybiskupa połockiego w nagrodę za zasługi wojenne, jakie położył jeszcze w czasie rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Przywilej na godność władcy wystawił Zygmunt III 16 lutego 1592 r. (*Witiebskaja Starina*, t. 5, cz. 1, nr 54, s. 86–87). Treść tego nadania wskazuje, że król nie kierował się przy tej nominacji żadnymi względami religijnymi. Sielicki też traktował więc chyba swoją duchowną godność jako zwykłe beneficjum.

⁵ Podpisy pod deklaracją ułożoną na zjeździe w Bełzie przed dorocznym soborem w Brześciu w czerwcu 1590 r. złożyło czterech władców ruskich: Cyryl Terlecki (władca łucko-ostrogski), Leoncjusz Pełczycki (władca pińsko-turowski), Gedeon Bałaban (władca lwowski) i Dionizy Zbirujski (władca chełmsko-bełski), *Documenta unionis berestensis eiusque auctorum* (dalej: DUB), ed. A. Welykyj, Romae 1970, nr 2, s. 7–8; por.: tamże, nr 1, s. 6.

uczestniczyli w podejmowaniu ważnych decyzji dotyczących Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej. Niemniej jednak ich ewentualny sprzeciw wobec unii brzeskiej musiałby przynieść bardzo negatywne konsekwencje dla rozwoju unii na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Inicjatorzy unii⁶ zdawali sobie z tego sprawę, toteż w momencie śmiertelnej choroby Natanaela Sielickiego król Zygmunt III mianował (5 maja 1595 r.) koadiutorem arcybiskupstwa połockiego zwolennika jedności z Rzymem – Hrehorego (Hermana) Zahorskiego⁷. Był on blisko związany z ówczesnym metropolitą kijowskim Michałem Rahożą, pełnił bowiem funkcję protonotariusza metropolii. Sam Rahoża, choć nie należał do inicjatorów unii, w tym czasie deklarował się już jako jej zwolennik. Zapewne przywilej na koadiutorstwo dla Zahorskiego miał tę pronijną postawę metropolity umocnić⁸. Tak więc nominacja Zahorskiego zwiększała grono władcyków przychylnych unii, tym bardziej że wkrótce nastąpił zgon biskupa Sielickiego (zapewne w lipcu 1595 r.)⁹. Po jego śmierci Zahorski już bez większych przeszkód 22 września 1595 roku otrzymał królewski przywilej na władcytwa połockie¹⁰. O jak najszybszą jego oficjalną nominację zabiegał u króla między innymi Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, jeden z najważniejszych protektorów unii spośród katolickich magnatów¹¹. W liście do króla Radziwiłł tak przedstawiał powody, dla których należy jak najszybciej wydać Zahorskiemu przywilej na objęcie pełni władzy nad władcytwa połockim: „ku pewniejszemu używaniu i na zatrzymanie osoby jego do tej sprawy terażniejszej [unii – T. K.], w której będąc potrzebnym i godnym pracowicie służy,

⁶ Spośród prawosławnych władcyków unijny program najaktywniej popierali biskupi włodzimiersko-brzeski Hipacy Pocię oraz łucko-ostrogski Cyryl Terlecki.

⁷ *Akty odnosziaszczijesia k istorii zapadnoj Rossii sobrannyje i izdawajemyje Archiograficzieskoju Kommissieju...* (dalej: *AZR*), t. 4, Sankt-Pietierburg 1851, nr 64, s. 91.

⁸ Szerzej o poglądach Rahoży i powodach jego wahań w kwestii unii z Rzymem zob.: T. Kempa, *Metropolita Michał Rahoża a unia brzeska*, *Klio*, t. 2, 2002, s. 48–100.

⁹ Podobnie rzecz się miała z obsadą innego wakującego wówczas władcytwa – pińsko-turowskiego. Po śmierci poprzedniego ordynariusza Leoncjusza Pełczyckiego (zwolennika unii) król Zygmunt III mianował władcyką pińsko-turowskim archimandrytę kobryńskiego Jonę Hohola, również popierającego unijny program władcyków Pocięja i Terleckiego, *AZR*, t. 4, nr 85, s. 118.

¹⁰ *AZR*, t. 4, nr 86, s. 118–119.

¹¹ Szerzej zob.: T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” a unia brzeska*, „*Czasy Nowożytnie*”, t. 2, 1997, s. 47–63.

żadnych niebezpieczeństw, które na się ma, nie wając, aby to obchodzić i odradzić mogli”¹². Jak widać, choć „Sierotka” miał pozytywne zdanie o Zahorskim, obawiał się jednak – podobnie jak w wypadku Rahozy – o stałość poparcia arcybiskupa połockiego dla sprawy jedności z Rzymem. Dla porządku dodajmy, że podpis władzyki Zahorskiego znalazł się na akcie uroczystego przyjęcia i ogłoszenia unii na soborze w Brześciu w październiku 1596 roku¹³.

Zahorski po objęciu jurysdykcji nad arcybiskupstwem połockim pozostał blisko związany z Rahożą. Sprawował zresztą swoją funkcję – podobnie jak ten ostatni – z niezbyt dużym zaangażowaniem, jeśli chodzi o wprowadzanie unii w podległej mu diecezji. Wiadomo, że Zahorski nie cieszył się zbyt dużym zaufaniem najaktywniejszego „szermierza unii” w tym czasie – Hipacego Pocieja. Mimo wszystko należy sądzić, że arcybiskup połocki pozostał zwolennikiem unii¹⁴. Świadczą o tym na przykład protesty mieszczan połockich przeciw wprowadzaniu nowego kalendarza w Połocku w 1599 roku. Gwałtowność wystąpień mieszczaństwa świadczyła o tym, że ludność prawosławna na tym obszarze nie tolerowała żadnych prób narzucania im obcej

¹² M. K. Radziwiłł do Zygmunta III 17 sierpnia 1595 r. z Nieświeża, T. Kempa, *Nieznane listy dotyczące genezy unii brzeskiej (1595/1596)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 44, 2000, nr 5, s. 115. Por. tenże do [H. Zahorskiego] 20 października 1595 r. z Nieświeża, tamże, nr 14, s. 121–122; H. Zahorski do M. K. Radziwiłła 20 sierpnia 1595 r. z Nowogródka, S. Gołubiew, *Kijewskij mitropolit Piotr Mogiła i jego spowiedniki*, t. 1, dodatki, nr 12, s. 41–42.

¹³ *DUB*, nr 231, s. 359–362. Zahorski złożył również wówczas swój podpis pod aktami ekskomuniki władzyki lwowskiego Gedeona Bałabana (który – podobnie jak władzyka przemyski Michał Kopysteński – sprzeciwił się unii) oraz archimandryty pieczerskiego Nicefora Tura, tamże, nr 232–233, s. 362–364.

¹⁴ Choć w jednym z prawosławnych pism polemicznych („Obrona verificacy” wydany przez bractwo wileńskie w 1621 r.) tak pisano o Zahorskim: „Mieli [prawosławni – T. K.] pokój za Hermana, bo był tylko cieniem w unii, popów ni do czego nie przymuszał i owszem, gdy się im na unię podpisować kazał, a protopopa miasta tego, Solomon imieniem, i drugi z nim uczynić tego nie chcieli, poszarpał to, gdzie się byli inszy podpisali, lży puścił, tych popów, którzy się na unię podpisali byli, strofował, a tych dwu stateczność pochwalwszy, protopopę sobie wziął za spowiednika, i tak trwał, jako wiadomi powiadają, aż do śmierci”, *Archiw jugo-zapadnoj Ros-sii izdawajemyj wriemiennoju Kommissijeju dla razbora driewnich aktow* (dalej: *Archiw.JZR*), cz. 1, t. 7, Kijów 1887, s. 433. Słowa te trudno uznać za w pełni wiarygodne świadectwo stosunku Zahorskiego do unii, ale stanowią niewątpliwą dowód na to, że za jego rządów biskupich prawosławnych nie zmuszano do przejścia na unię.

tradycji¹⁵. Z drugiej strony Zahorski też nie miał łatwego charakteru. W lipcu 1600 roku szlachta połocka skarżyła się na niego metropolicie Pocijewi, że władca w obronie swego sługi (oskarżonego o rozbój w Połocku) nie wahał się użyć swych Tatarów, co skończyło się śmiercią więziennego sługi. W związku z tym podpisani pod listem unicy Ostafi Korsak Hołubicki (namiestnik połocki), Dawid Korsak i inni pytali retorycznie, czy godzi mu się „jako duchownej osobie pogan przy cerkwi Bożej chować”. Ale istotniejsze, że ton listu wskazywał na bezradność połockiej szlachty wobec powtarzających się ekscesów ze strony Zahorskiego („zamek i cmyntarz około cerkwie nie raz krwią pomazany”). W związku z tym proszono Pocięja o interwencję i osobisty przyjazd do Połocka¹⁶.

Nic nie wskazuje na to, że poza centrum swojej diecezji Zahorski próbował wprowadzać unię. Nie przeciwdziałał także istnieniu silnych ośrodków antyunijnych wewnątrz jego diecezji. To w czasie jego rządów w eparchii połockiej Zygmunt III zatwierdził statut prawosławnego bractwa przy cerkwi Spasskiej w Mohylewie, zezwalając na założenie przy nim szkoły. Bractwo to działało praktycznie już od 1588 roku¹⁷. Król w przywileju wydanym w marcu 1597 roku podkreślił, że członkowie bractwa w sprawach duchownych mają podlegać jurysdykcji władcy połockiego¹⁸. Wiadomo, że monaster Spasski przeszedł w ręce unitów dopiero kilkanaście lat później po objęciu rządów w eparchii przez Jozafata Kuncewicza.

¹⁵ Lew Sapieha pisał o tym do K. Radziwiłła: „Z listu Waszej Książęcej Mości wyrozmaiałem, że mieszczenie połoccy skarżyli się przed Waszą Książęcą Mością na władkę i landwójta połockiego, jakoby ich miano przymuszać do trzymania nowego kalendarza”. Sapieha dodawał jednak, iż z jego informacji wynika, że to Połocczanie nie szanowali katolickich Świąt Zmartwychwstania, gdyż „w dni święte wielkanocne kramy otwierali, handle sprawowali, roboty wszelakie robili, jeszcze bardziej i raniej to poczęli w święte dni niż w powszednie przedtem czynili, o co gdy ich landwójt ich napominał i Wasz Mością groził, kamionować go chcieli (...) rozkazaniem Króla Jego Mości pogardziwszy toż w dni świąteczne i w dzień Bożego Ciała czynili (...) gromadami po mieście chodząc, wołali, że zamek i miasto spaliwszy do Moskwy iść chcą i na kościół i kollegium połockie bez wszelakiej przyczyny uderzyć i zburzyć go chcieli”. L. Sapieha do K. Radziwiłła 20 lipca 1599 r. z Ikaźni, *Archiwum domu Sapiehów*, t. 1 (dalej: *ADS*), wyd. A. Prochaska, Lwów 1892, nr 265, s. 221–222.

¹⁶ Szlachta z województwa połockiego do H. Pocięja 3 sierpnia 1600 z Połocka, *Rossijskij gosudarstwiennyj istoriczeskij archiw w Sankt–Pietierburgu* (dalej: *RGIA*), f. 823, op. 3, nr 74, k. 1–2.

¹⁷ F. Żudro, *Bogojawlenskij bratskij monastyr w g. Mogilew*, Mohylew 1899, s. 3. Por.: *Bielorusskij archiw driewnich gramot*, t. 1, Moskwa 1824, nr 22, s. 57–58.

¹⁸ *AZR*, t. 4, nr 119, s. 170–172.

Na uwagę zasługuje podjęcie przez Zahorskiego pewnych kroków w celu umocnienia stanu materialnego eparchii. Na jego prośbę w grudniu 1597 roku Zygmunt III zakazał protopopom i członkom kapituły połockiej oddawania w przyszłości (w czasie wakatu na godności arcybiskupa połockiego) dóbr władcy „pod opiekę” starostów i królewskich dzierżawców¹⁹. Rzecz jasna, majątki te często nie wracały w ręce prawowitego właściciela. Wątpliwe wszakże, czy królewski list mógł w istotny sposób uzdrowić tę sytuację.

Zahorski zmarł w końcu 1600 lub na samym początku 1601 roku. Jego następcą został podeszły wiekiem²⁰ archimandryta ławryszewski Gedeon Brolnicki (1601–1618), jeden z trzech przełożonych monasterów prawosławnych, którzy wzięli udział w soborze brzeskim w październiku 1596 roku po stronie zwolenników unii²¹. Według Hipacego Pocięja (wówczas już metropolity kijowskiego) Brolnicki otrzymał nominację na arcybiskupstwo połockie za sprawą swoich przyjaciół na dworze królewskim i wbrew niemu²². W związku z tym Pocięj pisał do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”: „Nie wadziłoby, żeby pierwaj do mnie na examen byli odsyłani [osoby, które miały otrzymać nominacje na ważne unickie godności – T. K.], aniżeli od Jego Królewskiej Mości przywileja otrzymają, bo każdego łatwie będzie poznać circa professionem fidei secundum ritum Romanae Ecclesiae, aniż po hramotach dawnych ruskich, które w sobie żadnego obligu nie mają. Alias ja bym żadnego konsekrować nie mógł, który by takiej profesyjej Summo Pontifici nie uczynił (...). A gdy kto pierwaj otrzyma nominacją, swarz się z nim o profesyją, a on już dzierży, a zatym może i do schyzmatyków udać się po konsekraciją, którzy go radzi przyjmą”²³. Jednak w oryginalnym przywileju nominacyjnym dla Brolnickiego z 6 marca 1601 roku Zygmunt III stwierdził, że wystawił go na prośbę metropolity Pocięja. Ponadto znalazło się tam zastrzeżenie, iż władca połocki ma sprawować swój cerkiewny urząd w łączności z Rzymem²⁴. Wydaje się jednak, że wbrew temu

¹⁹ AZR, t. 4, nr 127, s. 179–182.

²⁰ Brolnicki w chwili śmierci w 1618 r. miał mieć osiemdziesiąt lat, *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, R. 1868, Paryż 1869, s. 11.

²¹ DUB, nr 231, s. 362.

²² H. Pocięj do L. Sapiehy [w 1609 r.], ASD, t. 6, Wilno 1869, nr 77, s. 162.

²³ Cyt. za: P. Żukowicz, *Siejmowaja bor’ba prawosławnnago zapadnorusskago dworianstwa s cerkownoj uniej (do 1609 g.)*, Sankt-Pietierburg 1901, s. 409.

²⁴ Oryginalny przywilej z 6 marca 1601 r., Centralnyj derżawnyj istoricznyj archiw Ukrainy w Kijowie (dalej: CDIAU-Kijów), f. 223, op. 1, nr 336.

co napisano w formule nominacyjnej, Brolnicki rzeczywiście otrzymał godność arcybiskupa bez konsultacji z metropolitą. Świadczyć mógł o tym rychły konflikt władcy z Hipacym Pociemem.

Mimo to Brolnicki otrzymał konsekrację z rąk metropolity w dniu 6 sierpnia 1601 roku²⁵. W momencie obejmowania władcy przez Brolnickiego nastąpiły protesty połockiego duchowieństwa z tamtejszym protopopem na czele. Ten ostatni – pisał rektor kolegium jezuitów z Połocka do Pociem – „największe bunty przeciw tej jedności stroi”. Duchowni prawosławni obawiali się więc, że nowy biskup będzie energiczniej wprowadzał unię w podległej mu eparchii. Metropolita kijowski, aby w zarodku uśmierzyć ten bunt, kazał zamknąć protopopa w swoim więzieniu na dwanaście tygodni, dając mu jednak możliwość uniknięcia kary, jeśli się ukorzy, a także uzyska królewską łaskę. W ten sposób sprytny metropolita wciągał w sprawy Kościoła unickiego Zygmunta III i jego bliskiego współpracownika – kanclerza Lwa Sapiehy. Tego ostatniego Pociem prosił bowiem: „dobrzeby go [protopopa połockiego – T. K.] tam pouczyć i serio pogrozić, aby tej świętej jedności nie prół”²⁶. Przeciwko przejęciu przez Brolnickiego władzy biskupiej protestowało także bractwo przy cerkwi Spasskiej w Mohylewie. W sprawie tej musiał interweniować Zygmunt III²⁷. By osłabić wpływy prawosławia w Mohylewie, król zatwierdził też w grudniu 1602 roku statut nowego unickiego bractwa²⁸. Nic jednak nie wskazuje na to, że zaczęło ono funkcjonować. Nie miało ono zapewne odpowiedniego wsparcia ze strony Brolnickiego.

Obawy metropolity Pociem co do stałości w wierze nowego władcy połockiego okazały się do pewnego stopnia uzasadnione. Już w pierwszej połowie 1602 roku działania Brolnickiego jako władcy zaczęły budzić wątpliwości nie tylko Pociem, ale i Lwa Sapiehy. Ten ostatni stwierdzał, że władca połocki prezentuje obłudną postawę w sprawie unii. Metropolita odpowiadał na to, że co prawda Brolnicki „uczynił profesyją z juramentem po dwakroć na Ewangeliej, ale iż nie pamięta na nie”, lecz on – jak będzie trzeba – posunie się nawet do de-

Wraz z nominacją na arcybiskupstwo połockie Brolnicki przestał być archimandrytą ławryszewskim. Został nim Piotr Arkudius, *AZR*, t. 4, nr 155, s. 241–242.

²⁵ *Opisanije dokumentow archiwa zapadnorusskich unijatskich mitropolitow*, t. 1, Sankt-Pietierburg 1897, nr 248, s. 111.

²⁶ H. Pociem do L. Sapiehy 4 lipca 1601 r. z Wilna, *ADS*, nr 334, s. 278.

²⁷ Zygmunt III do członków bractwa przy cerkwi Spasskiej w Mohylewie 7 sierpnia 1601 r., *ASD*, t. 2, Wilno 1867, nr 19, s. 17–18.

²⁸ *ASD*, t. 2, nr 22, s. 20–22.

gradacji władcy połockiego²⁹. Niemniej jednak konflikt między obu hierarchami miał miejsce także w następnych miesiącach. W związku z tym Pocij prosił Sapię: „Dla Pana Boga, daj mu [Brolnickiemu – T. K.] Wasz Mość łacinę, bo rychlej się złącznie Wasz Mości pisanie aniż mego, ale ja ślubuję Panu Bogu, jeśli się nie poprawi, że mu dam pozwy”³⁰.

Ostatecznie Brolnicki ugiął się pod naciskiem Sapię i Pocija. Ten ostatni musiał jednak wezwać go przed swój sąd metropolitalny oraz zagrozić degradacją i ekskomuniką³¹. Nie zmieniło to faktu, że władca połocki nie wprowadzał w aktywny sposób unii w swej diecezji. Według jednego ze świadków na procesie beatyfikacyjnym Jozafata Kuncewicza – rajcy połockiego Jana Chodyki (w tym momencie już unii) – Brolnicki „nie do końca był unią”³². Tak więc zapewne również w następnych latach władca połocki prezentował chwiejną postawę w kwestii unii. Nie dochodziło już za to do otwartych konfliktów Brolnickiego z metropolitą kijowskim.

Spory miały miejsce natomiast między władcą a niższym duchowieństwem w eparchii. W 1609 roku duchowni połoccy, podburzeni przez księży prawosławnych z Wilna, którzy wypowiedzieli posłuszeństwo Hipacemu Pocijowi, zaczęli buntować się przeciw swemu władcy³³. Konflikt ten został jednak szybko zażegnany.

Eparchia połocka pozostawała więc szczególnie trudnym obszarem dla rozwoju Kościoła unickiego. W czasie pełnienia godności arcybiskupa połockiego przez Hrehorego Zahorskiego oraz Gedeona Brolnickiego unia nie zapaściła tu trwałych korzeni. Szerzyła się przede wszystkim w prywatnych dobrach szlacheckich, a i to sporadycznie, bo zdecydowana większość szlachty nadal pozostawała wierna prawosławiu. Poza tym prawosławie wspierane było tu przez ewangelików, co widoczne było na sejmikach³⁴. Kościół unicki korzystał zaś przede wszystkim z opieki katolickich magnatów, takich jak

²⁹ H. Pocij do L. Sapię 6 czerwca 1602 r. z Brześcia Litewskiego, *ADS*, nr 391, s. 323.

³⁰ H. Pocij do L. Sapię 9 września 1602 r. z Biskupic, *ADS*, nr 409, s. 341–342.

³¹ „Chociaż był nieco począł władca połocki jako stary pleść, ale gdym po niego pozwy wydał i degradacją i ekskomunikacją pogroził, uciął i sprawował mi się [z] tego przez pisanie i pod przysięgą, twierdząc, że tego nie winien” – pisał H. Pocij do Zygmunta III 25 kwietnia 1604 r. z Różanki, Biblioteka PAN w Kórniku, 1401, nr 45, s. 161–162.

³² *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 33.

³³ H. Pocij do L. Sapię [w 1609 r.], *ASD*, t. 6, nr 77, s. 162.

³⁴ W znanych instrukcjach sejmikowych z województw połockiego, witebskiego (także z powiatu orszańskiego) i mścislawskiego znaleźć można

Lew Sapieha, który był największym protektorem unii spośród świeckich magnatów w Rzeczypospolitej³⁵. Charakterystyczne jednak, że litewski kanclerz nie wprowadzał siłą unii w podległych mu rozległych dobrach starostwa mohylewskiego, a jedynie w swoich prywatnych majątkach. W momencie śmierci Brolnickiego nawet w największych królewskich miastach na wschodzie Wielkiego Księstwa Litewskiego unicy posiadali tylko pojedyncze cerkwie. Jak twierdził autor prawosławnego pisma polemicznego z 1621 roku („Obrona verifyficy”), Brolnicki „publice to głosił, że mu mierzała unia i listownie miastom diecezji swojej pod posłuszeństwem patriarszym być pozwalał”³⁶.

Bardzo słabo wyglądała unicka sieć zakonna w eparchii połockiej. Pod koniec rządów biskupich Brolnickiego unicy posiadali tam tylko jeden monaster w Czerei – prywatnym majątku należącym do Lwa Sapiehy³⁷. Jakkolwiek Zygmunt III jeszcze w maju 1601 roku przekazał monaster Onufrejski pod Mścislawiem unicie – ihumenowi czerejskiego klasztoru Izajaszowi, jednakże nie ma potwierdzenia, że ten ostatni rzeczywiście przejął nad nim kontrolę³⁸. Podobnie rzecz się miała z innym monasterem leżącym w województwie mścislawskim – Pustyńskim. W sierpniu 1601 roku król mianował za zaleceniem metropolity Pocięja ihumenem tego klasztoru ojca Atanazego Wołczkiewicza³⁹. W obu przywilejach znalazło się zastrzeżenie, iż przeło-

postulaty dotyczące „uspokojenia religii greckiej”, zob. np.: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. II, 637 (instrukcja witebska na sejm 1615 r.); tamże, dz. II, 1066 (instrukcja połocka na sejm elekcyjny 1632 r.); Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAU-PAN Kraków), 365, k. 49–52 (instrukcja połocka – 1611 r.); tamże, k. 109–111 (instrukcja orszańska – 1629 r.); Rossijskaja Nacyonalnaja Biblioteka w Sankt-Pietierburgu, oddział rękopisów (dalej: RNB), f. 971, op. 2, awt. 132, k. 1–3v (instrukcja witebska na sejm elekcyjny 1632 r.); tamże, f. 971, op. 2, awt. 132, k. 5–8v (instrukcja witebska na sejm konwokacyjny 1632 r.).

³⁵ Na temat wsparcia, jakiego Sapieha udzielał Kościołowi unickiemu zob.: T. Kempa, *Poparcie magnaterii litewskiej i ruskiej dla unii brzeskiej w pierwszych latach po jej wprowadzeniu*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. 5, Biała Podlaska 1997, s. 7–22.

³⁶ *Archiwum JZR*, cz. 1, t. 7, s. 433.

³⁷ Zapisy Sapiehy na rzecz monasteru w Czerei, *ASD*, t. 2, nr 18, s. 15–17; *AZR*, t. 4, nr 136, s. 189–191.

³⁸ *Akty odnosziaszczijesia k istorii jużnoj i zapadnoj Rossii sobrannyje i izdannyje Archieograficeskoju Kommissieju* (dalej: *AJZR*), t. 2, Sankt-Pietierburg 1865, nr 9, s. 12–13.

³⁹ *AJZR*, t. 2, nr 11, s. 14.

żeni tych monasterów mają pozostać wierni unii brzeskiej. Jeśli więc rzeczywiście te klasztory już na początku XVII wieku znalazły się w ręku unitów, to na dłuższy czas zamarło w nich życie zakonne (zapewne z powodu braku zakonników). Szczegółowa relacja nuncjusza Torresa o stanie Kościoła unickiego z 1622 roku nie wymienia bowiem żadnego z tych monasterów jako znajdującego się w ręku unitów⁴⁰.

Stan eparchii połockiej w niemal ćwierć wieku po wprowadzeniu unii wyglądał bardzo źle, także jeśli porównamy go z sytuacją w innych diecezjach zarządzanych przez unickich biskupów. Nic więc dziwnego, że kolejny metropolita kijowski (1613–1637) Józef Welamin Rutski postanowił posłać do eparchii połockiej człowieka sprawdzonego już w pracy dla unii w innych miejscach. To właśnie na prośbę Rutskiego 28 czerwca 1617 roku Zygmunt III mianował koadiutorem arcybiskupstwa połockiego (przy Brolnickim) Jozafata Kuncewicza⁴¹. Ten ostatni, wstąpiwszy do bazylianów w Wilnie w 1604 roku, wkrótce swoim przykładem ascetycznego życia zaczął przyciągać do unii wielu prawosławnych mieszczan⁴². W latach 1614–1617 pełnił rolę przełożonego najważniejszego bazyliańskiego monasteru w Wielkim Księstwie Litewskim – klasztoru Św. Trójcy w Wilnie. Poza tym Kuncewicz był człowiekiem w pełni wiernym papiestwu, co udowodnił w czasie konfliktu Pocieja i Rutskiego z duchowieństwem wileńskim w 1609 roku⁴³.

Na początku 1618 roku zmarł Gedeon Brolnicki i Kuncewicz bez przeszkód otrzymał królewską nominację na arcybiskupstwo połockie (31 marca 1618 r.)⁴⁴. Uroczysty wjazd do Połocka odbył w dniu 9 stycznia 1618 roku jeszcze jako koadiutor⁴⁵. Wówczas to w obliczu zbliżającej się śmierci Brolnickiego przejął pod swoją kontrolę ma-

⁴⁰ E. Rykaczewski, *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1689*, t. 2, Berlin – Poznań 1864, s. 152. Oba monastera znajdowały się już w ręku unitów w końcu lat 20. XVII wieku, *Opisanije dokumentow...*, t. 1, nr 564, s. 208.

⁴¹ *Witiebskaja Starina*, t. 1, wyd. A. Sapunow, Witebsk 1883, nr 114, s. 213 (tu też reprodukcja oryginału przywileju); *Opisanije dokumentow...*, t. 1, nr 407, s. 163.

⁴² Według niektórych świadków, w procesie beatyfikacyjnym Kuncewicza w Wilnie nazywano go „duszochwatem” (porywaczem dusz), *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 10, 22.

⁴³ Szerzej zob.: A. Guepin, *Saint Josaphat archeveque de Polock et l’eglise Grecque unie en Pologne*, t. 1, Poitiers 1874, s. 82–108.

⁴⁴ *Opisanije dokumentow...*, t. 1, nr 413, s. 164.

⁴⁵ *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 23.

jątki arcybiskupstwa⁴⁶. Wkrótce potem Kuncewicz zaczął z olbrzymią gorliwością wprowadzać unię w podległej mu diecezji. Świadczą o tym między innymi działania, które arcybiskup podejmował w celu podniesienia poziomu duchowieństwa unickiego. W tym celu wydał „Reguły i konstytucje dla duchowieństwa diecezji połockiej”⁴⁷. Poza tym należy odnotować jego wysiłki w celu odzyskania nieprawnie zagarniętych majątków arcybiskupstwa. Wreszcie zauważyć trzeba jego starania zmierzające do odbudowy soboru Sofijskiego w Połocku. Dzięki Kuncewiczowi ta świątynia została gruntownie odnowiona w latach 1619–1622, stając się najważniejszą unicką cerkwią w diecezji⁴⁸.

Jednak gorliwość nowego arcybiskupa na polu wprowadzania unii częstokroć przeradzała się w stanowczość, a nawet w gwałtowność w traktowaniu wyznawców prawosławia. Przyznawali to pośrednio nawet unicy. Według jednego ze świadków w późniejszym procesie beatyfikacyjnym Kuncewicza ten ostatni „z schizmatykami w tym tylko celu rozmawiał, aby ich do unii zachęcić, ścigając zresztą schizmę jakby psa lub węża, dlatego i na kazaniach przeciw niej piorunował i krnąbrnych swych diecezjanów prawem królewskim dochodził, edyktami sądowymi karał i tylko dla unii uwalniał”⁴⁹. Inny ze świadków usprawiedliwiał surowość postępowania Kuncewicza z prawosławną ludnością: „Nie dlatego tak ostro z nimi postępował, że jaką krzywdę od nich czuł, ale tylko dlatego, że się sprzeciwiali wierze świętej katolickiej apostołskiej i Ojca Świętego papieża za głowę przyznawać nie chcieli”⁵⁰. Taki sposób myślenia i działania arcybiskupa zgodny był z ówczesną kontrreformacyjną ideologią Kościoła katolickiego.

⁴⁶ Inwentarz sporządzony przy przekazaniu władcyctwa 10 stycznia 1618 r., *Akty wydawajemyje Wilenskoju Archieograficzskoju Kommisijeju...* (dalej: AWAK), t. 9, Wilno 1878, nr 1, s. 3–15.

⁴⁷ *S. Josaphat hieromartyr. Documenta Romana beatificationis et canonizationis*, vol. 1, ed. A. Welykyj, Romae 1952, s. 234–256; W. Panucewicz, *Swiaty Jazafat, archijapiskap połacki*, Połock 2000, s. 230–248.

⁴⁸ Zaświadczenie wydane przez Kuncewicza w grudniu 1622 r. dla murarza Andrzeja Kromera z Niemiec, który przez dwa i pół roku wykonywał prace budowlane przy cerkwi katedralnej w Połocku, Lietuvos Valstybe Istorijos Archyvos w Wilnie (dalej: LVIA), f. 48, rkps 32663; *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 22–23; por.: *Witiebskaja Starina*, t. 5, cz. 1, nr 68, s. 112–114; por. *Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes*, vol. 4 (1621–1628), ed. A. Welykyj, Romae 1960, nr 1473, s. 6–7.

⁴⁹ *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 11.

⁵⁰ Tamże, s. 23.

Najważniejsza stała się dla Kuncewicza batalia o zwycięstwo unii w największych królewskich miastach leżących w eparchii połockiej. Arcybiskup, mając poparcie króla oraz początkowo także Lwa Sapiehy⁵¹, zaczął objeżdżać kolejne miasta (oprócz Połocka, Witebsk, Orszę, Mohylew, Wiaźmę, Dżisnę i in.) i przejmować prawosławne dotąd cerkwie pod swoją kontrolę. Ponieważ w większości miast diecezji unitów można było policzyć na palcach jednej ręki⁵², niemal wszystkie cerkwie zostały zamknięte z rozkazu arcybiskupa. Chciał on w ten sposób zmusić prawosławną ludność, aby zaczęła uczęszczać do unickich świątyń. Prawosławni zareagowali na to olbrzymim wzburzeniem. Dotyczyło to zarówno ludności świeckiej (mieszczaństwa i szlachty), jak też zdecydowanej większości duchowieństwa. Opornych księży Kuncewicz umieszczał na krótko w areszcie jako nieposłusznych jego jurysdykcji, a także odejmował im skromne cerkiewne beneficja, z których się zwykle utrzymywali. Uczyniło to co prawda duchownych bardziej powolnymi względem władzy, jednak wierność unii większości z nich okazała się bardzo powierzchowna. Pokazały to rychło następne wydarzenia.

Stosunkowo najłatwiej poszło Kuncewiczowi z zaprowadzeniem swoich porządków w Połocku. Choć i tu, gdy ogłaszał w ratuszu swój przywilej na arcybiskupstwo, „zaraz między ludem wszczął się ruch wielki”⁵³. Arcybiskup zajął między innymi pod swoją kontrolę cerkiew Borysoglebską i funkcjonujący przy niej monaster.

Dużo większe problemy z ustanowieniem swej jurysdykcji miał Kuncewicz w pozostałych wielkich miastach swej diecezji. W Witebsku w momencie odbierania przez niego świątyń prawosławnym zaczęto mu grozić śmiercią i chciano go zrzucić z mostu – tak przynajmniej twierdził jeden ze świadków w procesie beatyfikacyjnym (ojciec Genadiusz Chmielnicki, który był spowiednikiem Kuncewicza). Protestowano również w Orszy⁵⁴.

Najostrzej jednak przywitano arcybiskupa w Mohylewie 9 października 1618 roku. Tu mieszczaństwo zamknęło przed nim bramy miejskie, obsadzili wały ludźmi z bronią i zaczęli grozić mu śmiercią.

⁵¹ Za poparcie dla starań Kuncewicza na polu unii dziękował Sapieża metropolita Rutski w liście z 29 grudnia 1619 r. z Przylep, CDIAU-Kijów, f. 48, op. 1, nr 661.

⁵² Zob. np. J. Zawisza do J. Kuncewicza 29 marca 1621 z Horodnej, T. Kempa, *Nieznaný list wojewody witebskiego Jana Zawiszy do arcybiskupa Jozafata Kuncewicza. Przyczynek do wyjaśnienia przyczyn zabójstwa arcybiskupa połockiego*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, t. 15, Białystok 2001, s. 217; *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 41.

⁵³ *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 12.

⁵⁴ Tamże, s. 12–13.

W efekcie tego Kuncewicz skierował pozew przeciw nim do sądu królewskiego. W dniu 22 marca 1619 roku Zygmunt III potwierdził wyrok sądu asesorskiego, skazujący przywódców buntu w Mohylewie na karę śmierci, mimo iż mieszczanie mohylewscy bronili się, że Kuncewicz – niezgodnie ze świeżo przyjętą konstytucją sejmu 1618 roku – przymusza ich do zmiany wiary. Ponadto wszystkie cerkwie w mieście zostały oddane pod władzę arcybiskupa pod zaręką 20 tys. złotych⁵⁵. Jakkolwiek żaden mieszczanin mohylewski nie został ostatecznie skazany na karę śmierci (król bowiem rozpatrzenie całej sprawy powierzył komisji z Lwem Sapiehą na czele), jednak opór przeciwko Kuncewiczowi w Mohylewie wyraźnie osłabł. Pod jurysdykcję władzy dostał się wówczas również monaster i cerkiew Spasska, przy której działało jedyne w eparchii bractwo prawosławne. Członkowie bractwa korzystając z pomocy szlachty prawosławnej rozpoczęli więc wówczas (1619) budowę nowej murowanej cerkwi Bogojawleńskiej. Zaczęto ją stawiać na gruncie szlacheckim formalnie należącym do Jana Ogińskiego, a praktycznie kupionym wcześniej przez mohylewskich mieszczan. Mimo to Zygmunt III nakazał wstrzymać jej budowę⁵⁶. W praktyce jednak dopiero zabójstwo Jozafata Kuncewicza w 1623 roku doprowadziło do zaprzestania budowy cerkwi i monasteru. Natomiast w maju 1620 r. samo bractwo mohylewskie uzyskało prawo stauiopigii od patriarchy Teofana, również po to, by wzmocnić swoją pozycję w stosunku do arcybiskupa połockiego.

Działalność Kuncewicza wzbudziła protesty wśród ludności prawosławnej w całej Rzeczypospolitej. W sposób szczególny jednak destabilizowała sytuację na wschodniej granicy, o czym świadczyły

⁵⁵ Dekret z 22 marca 1619 r. drukowany w: *Żywot Lwa Sapiehy*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1855, s. 117–118; *Socyjalno-politiczeskaja bor'ba narodnych mass Bielorusii. Koniec XIV w. – 1648 g.*, t. 1, Minsk 1988, nr 114, s. 207–213; *AWAK*, t. 9, nr 58, s. 159–166; *Istoriko-juridiczeskije materialy izwleczonnyje iz aktowych knig gubernij Witebskoj i Mogilewskoj* (dalej: *IJuM*), t. 2, Witebsk 1871, s. 354–376; P. Żukowicz, *Siejmowaja bor'ba prawosławnaego zapadnorusskago dworianstwa s cerkownoj uniej (s 1609 g.)*, cz. 2 (1615–1619), Sankt-Pietierburg 1904, s. 111–113. W dniu 22 września 1619 r. namiestnik Kuncewicza w Mohylewie Jan Dubowicz zajął też zbrojnie szkołę prawosławną w tym mieście, *Opisanije dokumentow...*, t. 1, nr 434, s. 170–171.

⁵⁶ *ASD*, t. 2, nr 27, s. 27–28; Zygmunt III do władz Mohylewa 20 listopada 1619 r., *Socyjalno-politiczeskaja...*, nr 113, s. 206–207; F. Żudro, *Bogojawleńskij...*, s. 3–4; T. Kempa, *Fundacje monasterów prawosławnych w Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*, pod red. A. Mironowicza, U. Pawluczuk, P. Chomika, Białystok 2001, s. 90.

raporty moskiewskich informatorów i szpiegów⁵⁷. Sprawę rozszerzenia unii w eparchii połockiej poruszono w trakcie obrad sejmowych 1619 roku, jednak rosnące zagrożenie tureckie załatwienie tego problemu przesunęło na następny sejm⁵⁸.

W tym czasie doszło do wydarzenia, którego skutki miały istotny wpływ na to, co działo się w stosunkach między prawosławnymi a unitami w Rzeczypospolitej. W sposób szczególny jednak dotyczyło to interesującego nas obszaru arcybiskupstwa połockiego. W 1620 roku nastąpiło wyświęcenie wyższej hierarchii prawosławnej w Rzeczypospolitej przez patriarchę jerozolimskiego Teofana, który przebywał na ziemiach ruskich w drodze z Moskwy. Na nowego prawosławnego metropolitę kijowskiego Teofan wyświęcił (19 października w Kijowie) ihumena kijowskiego monasteru św. Michała – Hioba Boreckiego. Natomiast prawosławnym arcybiskupem połockim został (w październiku bądź listopadzie 1620 roku) przełożony monasteru Św. Ducha w Wilnie Melecy Smotrycki, znany już wówczas pisarz polemiczny⁵⁹.

W czasie obrad sejmowych w listopadzie 1620 roku, mimo zagrożenia tureckiego, żywo dyskutowano o konieczności „uspokojenia religii greckiej”. To właśnie wówczas poseł wołyński Wawrzyniec Drewiński wygłosił słynną porywającą mowę w obronie prawosławia. Znalazły się w niej także odniesienia do sytuacji w eparchii połockiej. Drewiński przytoczył przykłady postępowania Kuncewicza sprzeczne z konstytucjami sejmowymi „o religii greckiej” z 1607, 1609 i 1618 roku. Mówił między innymi o „zapieczętowaniu” przez władzę połockiego cerkwi w Mohylewie i Orszy⁶⁰. Jednak najważniejszym w tym momencie postulatem strony prawosławnej stało się uznanie przez władze Rzeczypospolitej wyświęconych przez Teofana hierarchów. Nie udało się co prawda tego uzyskać, ale sejm reasumował konstytucję o religii greckiej z 1607 roku, która zapewniała prawosławnym swobodę kultu⁶¹. Skomplikowana sytuacja państwa (kłęska pod Cecorą) spowodowała, że przez następnych kilka miesięcy król nie zajął zdecydowanego stanowiska w sprawie wskrzeszenia wyższej hierarchii prawosławnej. Kontrakcja władz Rzeczypospolitej zaczęła

⁵⁷ B. N. Floria, *Konflikt między zwolennikami unii i prawosławia w Rzeczypospolitej (w świetle źródeł rosyjskich)*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, t. III/2(6), 1996, s. 26–27.

⁵⁸ P. Żukowicz, *Siejmowaja...*, cz. 2 (1615–1619), s. 115–117.

⁵⁹ K. Chodyncki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934, s. 428.

⁶⁰ P. Żukowicz, *Siejmowaja...*, cz. 3 (1620–1621), s. 73.

⁶¹ *Volumina Legum*, t. 3, Petersburg 1859, s. 184.

się w lutym 1621 roku, kiedy to król nakazał swoim urzędnikom, by „oni [Borecki i Smotrycki – T. K.] szpiegowie i turbatores Rzeczypospolitej nie tylko do miast naszych i miasteczek nie byli puszczani z innemi pomocnikami ich, ale żeby mogli [być] połapani i do więzienia wsadzeni, a potem według występku, jaki się na nich z sądu, z prawa i z inkwizycji dostatecznej pokaże, karani byli”⁶². Podobne listy Zygmunt III wysłał do szeregu osób (w tym do władz miejskich Połocka i Witebska), ostrzegł także tych, którzy sprzyjali nowym władcy, aby im nie pomagali⁶³. Pojawiły się w tym kontekście oskarżenia o szpiegostwo na rzecz Porty, celowo rozpowszechniane zarówno przez unickich hierarchów, jak i przez niektórych królewskich współpracowników⁶⁴. W marcu 1621 roku metropolita Rutski rzucił klątwę na Melecego Smotryckiego, ale to oczywiście nie miało w ówczesnej sytuacji żadnego znaczenia⁶⁵.

Jest charakterystyczne, że próba zdyskredytowania przez władze Rzeczypospolitej dotyczyła w zasadzie tylko dwóch z siedmiu wyświęconych władcy, Boreckiego i Smotryckiego. Unici zdawali sobie bowiem sprawę z tego, że Smotrycki stanowi dla nich największe zagrożenie nie tylko ze względu na jego wielką indywidualność, ale też z powodu złożoności sytuacji panującej w archidiecezji połockiej. Rzeczywiście w tym przypadku się nie pomylili. Wyświęcenie Smotryckiego zmieniło w istotny sposób sytuację w tej eparchii. Zastraszeni przez Kuncewicza mieszczanie prawosławni zostali pobudzeni w ten sposób do walki o prawo do swobodnego wyznawania swej wiary.

⁶² Zygmunt III do wojewodów, kasztelanów, starostów, dzierżawców, urzędników ziemskich i grodzkich 6 lutego 1621 r. z Warszawy, RGIA, f. 823, op. 1, 458, k. 3–3v; podobny w tonie uniwersał Zygmunta III z 19 marca 1621 r. w Warszawie, RGIA, f. 823, op. 1, 458, k. 18; *Sbornik dokumentow ujasniajuszczich odnoszenija latino-polskoj propagandy k ruskij wierie i narodnosti*, t. 2, Wilno 1866, nr 15, s. 64–66.

⁶³ Zygmunt III do B. Ogińskiego 7 lutego 1621 r. z Warszawy, RGIA, f. 823, op. 1, 458, k. 7; Zygmunt III do władz miejskich Połocka 1 lutego 1621 r., *Witebskaja Starina*, t. 5, cz. 1, nr 69, s. 112–114.

⁶⁴ Zob. np.: J. W. Rutski do Zygmunta III w maju 1621 r., RGIA, f. 823, op. 3, 167; Zygmunt III do NN 22 stycznia [1622 r.], AGAD, AR, dz. II, 807; „Nowiny z Wilna pisane przez ks. Stanisława Rochowicza”, AGAD, AR, dz. II, suplement, 128 (1); H. Borecki do K. Radziwiłła 28 kwietnia 1621 r. z Kijowa oraz 12 stycznia 1622 r. z Kijowa, J. Mycyk, *Iz lystuwannia ukrajinśkich pyśmennykiw-polemystiw 1621–1624 rokiw*, „Zapysky Naukowego Towarystwa im. Szewczenka”, t. 225, Lwów 1993, nr 1 i 5, s. 316–317, 329–330.

⁶⁵ RGIA, f. 823, op. 1, 458, k. 24–25v.

Smotrycki po powrocie z Kijowa przebywał początkowo w Wilnie i stamtąd wysyłał listy z zawiadomieniem o swojej chirotonii do głównych miast eparchii połockiej⁶⁶. Pismo do Witebska przywiózł czerniec Sylwester. Tu 3 marca władze miejskie zgodziły się na odczytanie listu Smotryckiego w ratuszu. Odbyło się w to asyście prawosławnej szlachty, m.in. pisarza ziemskiego witebskiego Lwa Hurki, pisarza grodzkiego Adama Kossowa oraz horodniczego Mikołaja Wasilewskiego. Obecni wówczas w ratuszu mieszczanie i szlachta ogłosili, że uznają odtąd za swego władcykę Smotryckiego. Posłuszeństwo Kuncewiczowi wypowiedzieli też prawie wszyscy duchowni. W ciągu kilku dni prawosławni odzyskali kontrolę nad większością świątyń w mieście, z wyjątkiem cerkwi zamkowej. Nie pomogły upomnienia króla i wojewody witebskiego Jana Zawiszy. Prawosławni mieszczanie witebscy zaczęli uprzykrzać życie nielicznym unitom⁶⁷. W związku z tymi wydarzeniami wojewoda Zawisza pisał do Kuncewicza: „A co za dziw, że tam, gdzie ja ni o jednym prawdziwym unicie nie wiedziałem i nie wiem dotąd, działo się to, że przez trzy lata cierpieli Waszej Miłości władzą. Znałem ja to dawno, iż to malowane rzeczy były”⁶⁸.

Kuncewicz miał też spore problemy z mieszczanami w Połocku. Jak mówił jeden ze świadków w procesie beatyfikacyjnym tego hierarchy (rajca połocki Jan Chodyka), władcyka po powrocie z sejmu 1621 roku „większą część Połocka znalazł od siebie oderwaną i schizmatykami pozostałą”. Inny świadek (pisarz miejski połocki Jan Działhilewicz) dodawał: „Byłem sam przy tym na ratuszu, kiedy go mało nie zabito i mnie przy nim, że unitem być ozwałem się i listym królewskie wyniósł przeciwko Smotryckiemu (...). Wtenczas po przeczytaniu tych listów taki się tumult stał, że mało nas wszyst-

⁶⁶ RGIA, f. 823, op. 1, 458, k. 28–36; AGAD, AR, dz. II, suplement, 128 (1); S. Rochowicz do plebana nieświeskiego NN 16 kwietnia 1621 r. z Wilna, J. Mycyk, *Kilka dokumentów do historii kochańsko-tatarskiego sojuszu 1625 roku ta prawosławnoji Cerkwy w Ukrainy*, [w:] *Rukopysna ta knyżkova spadshczyna Ukrainy*, t. 4, Kijów 1998, s. 143; M. Kojalowicz, *Litowskaja cerkownaja unija*, t. 2, Sankt-Pietierburg 1861, dodatki, s. 356 (z pozwu złożonego przez metropolitę Rutskiego przeciw bractwu wileńskiemu w 1624 r.).

⁶⁷ AGAD, AR, dz. II, suplement, 331; AGAD, AR, dz. II, 818; J. Zawisza do J. Kuncewicza 29 marca 1621 r. z Horodnej, T. Kempa, *Nieznany...*, s. 217–219; *IJuM*, t. 30, Witebsk 1903, nr 5, s. 22–24, 28–29; J. Kuncewicz do L. Sapielhy 21 stycznia 1622 r. z Połocka, T. Żychiewicz, *Jozafat Kuncewicz*, Kalwaria Zebrzydowska 1986, dodatki, s. 157; *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 25, 29; P. Żukowicz, *Siejmowaja...*, cz. 4 (1623–1625), s. 38, p. 53.

⁶⁸ J. Zawisza do J. Kuncewicza 29 marca 1621 r. z Horodnej, T. Kempa, *Nieznany...*, s. 217.

kich unitów nie pozabijano wespól z ojcem Jozafatem”⁶⁹. W Połocku unickiemu władcy udało się jednak po kilku miesiącach przywrócić względny spokój. Pomogli mu w tym komisarze (m.in. wojewoda połocki Michał Drucki-Sokoliński) przysłani do miasta przez króla w końcu lipca 1621 roku⁷⁰. W grudniu 1621 roku metropolita Rutski donosił kanclerzowi Sapieże: „Mam teraz wiadomość od niego [Kuncewicz – T. K.], że się już wszyscy skłaniają do posłuszeństwa, jedno dwaj hersztów (...) zatrzymują ich po części”⁷¹.

Buntowali się także przeciw Kuncewiczowi mieszczenie w innych miastach eparchii połockiej. Mieszkańcy Mohylewa wybrali jednak inną drogę walki o swoje prawa. Starali się wpłynąć na starostę mohylewskiego, którym był kanclerz Lew Sapieha, i to w końcu przyniosło zamierzone efekty. Sapieha, największy protektor unii, gdy opisano mu sposoby wprowadzania unii przez Kuncewicza, zaczął strofować władzę połockiego i zażądał oddania części cerkwi w mieście prawosławnym. W sprawie tej pisał także kilkakrotnie do metropolity Rutskiego. Ten jednak bronił arcybiskupa połockiego, twierdząc, że Kuncewicz nie może postępować wbrew sumieniu. Uważał poza tym, że sprawa powinna zostać rozstrzygnięta przez samych zainteresowanych⁷². W końcu – na prośbę Sapiehy – spotkał się z delegatami z Mohylewa. Spotkanie to jednak nie przyniosło oczekiwanych efektów, między innymi ze względu na upór Kuncewicza⁷³.

W tym czasie Sapieha napisał ów słynny list do Kuncewicza, w którym wytknął temu ostatniemu postępowanie niezgodne z nauką Chrystusa. Stwierdził, że wszelki gwałt i przymus przynosi odwrotne efekty od oczekiwanych: „Wasz Mości pełne ziemstwa, pełne grody,

⁶⁹ *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 24, 29; J. Kuncewicz do J. W. Rutskiego [10 sierpnia 1622 r.] z Połocka, *Witiebskaja Starina*, t. 1, nr 116, s. 216–217. Por. *ArchiwJZR*, cz. 1, t. 8, Kijów 1914, s. 610–611 (pismo polemiczne „Elenchus pism uszczypliwych...”, wydane w Wilnie w 1622 r. przez bractwo Św. Ducha); *ArchiwJZR*, cz. 7, t. 1, s. 434–435 (pismo polemiczne „Obrońca Verificacy...” wydane przez prawosławne bractwo wileńskie w 1621 r.).

⁷⁰ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 111, nr 102, k. 393–396.

⁷¹ J. W. Rutski do L. Sapiehy 29 grudnia 1621 r. z Wilna, CDIAU-Kijów, f. 48, op. 1, nr 705; Por.: *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 25, 29.

⁷² J. W. Rutski do L. Sapiehy 2 kwietnia 1622 r. z Wilna, CDIAU-Kijów, f. 48, op. 1, nr 714.

⁷³ Ceduła z listu [J. W. Rutskiego] do L. Sapiehy [z wiosny 1622 r.?], CDIAU-Kijów, f. 48, op. 1, nr 371. Kuncewicz jeszcze w styczniu 1622 r. pisał do L. Sapiehy: „Mohilewcom cerkwie są odemknione dawno, niech się w nich Panu Bogu modlą, mają kapłanów dobrych katolików, osobnej cerkwie na ich bluźnierstwo schizmatyckie postępować z władzy mojej nie mogą”, T. Żychiewicz, *Jozafat...*, dodatek, s. 158.

pełne trybunały, pełne ratusze, pełne kancelarie pozwów, skarg, narzekania, czym podobniejsza nie unię utwierdzić, ale discordię i największy związek charitas rozerwać (...) kiedy na sumnienie ludzkie następować gwałtem, kiedy cerkwie zamykać, aby ludzie bez nabożeństwa, bez chrztu, bez sakramentów jako poganie jacy byli”. Dalej zapytywał retorycznie: „Ukaż Wasz Mość kogoś pozyskał, kogoś ułowił tą swoją surowością, ostrością, pieczętowaniem, zamykaniem Cerkwi? I owszem tych, którzy byli już pod posłuszeństwem Wasz Mości w Połocku, odraziłeś od siebie, z owieczek poczyniłeś kozły, a na Rzeczpospolitą prowadzisz niebezpieczeństwo”. Sapieha więc, jako wytrawny polityk, widział działania Kuncewicza w szerszej perspektywie. Kanclerz odpowiadał także arcybiskupowi na jego zapewnienia o tym, że ludność w miastach ma dostęp do dobrych (unickich) księży: „Aleć ja słyszę, jakie popy Wasz Mość święcisz, z których większe zgorzenie niż zbudowanie. I owszem, ten jest defekt wielki, że Wasz Mość popów dobrych niewiele macie, więcej ślepych. Jako Pismo Święte mówi: gdy ślepy ślepego wiedzie, obydwaj w dół wpadają, tak Wasi popi nieukowie w dół ludzi prowadzą”. Sapieha żądał w końcu bezwzględnie otwarcia mohylewskich cerkwi. Powoływał się przy tym na nakaz królewski, który został wydany zapewne za jego przyczyną⁷⁴. Niepokojące dla Kuncewicza było to, że odpisy listów Sapiehy (prawdziwe lub nie) zaczęły krążyć wśród ludności diecezji, czyniąc jeszcze bardziej nieustępliwymi wyznawców prawosławia i siejąc jednocześnie wątpliwości u unitów i rzymskich katolików⁷⁵.

Mieszkańcy Mohylewa prawdopodobnie odzyskali w końcu część cerkwi⁷⁶. Trudno bowiem sobie wyobrazić, że Kuncewicz wygrał z Sapięhą. Inaczej rzecz się miała z innymi miastami. Tu arcybiskup toczył nadal bezwzględną walkę z wyznawcami prawosławia. Najbardziej niepokornym miastem okazał się znów Witebsk. Kuncewiczowi, który posługiwał się wszelkimi dostępnymi mu środkami prawnymi, udało się w marcu 1622 roku zająć wszystkie cerkwie, które wcze-

⁷⁴ L. Sapieha do J. Kuncewicza 12 marca 1622 r., T. Żychiewicz, *Jozafat...*, dodatki, s. 159–171. Odpowiedź Kuncewicza z 22 kwietnia 1622 r., tamże, s. 176–184.

⁷⁵ A. Sapunow, *Istoriczeskija...*, s. 77.

⁷⁶ Metropolita Rucki w liście do L. Sapiehy z 5 maja 1622 r. z Wilna pisał o wieściach, które przyniesiono mu z Mohylewa, jakoby za sprawą kanclerza wszystkie cerkwie (a było ich w mieście wg Ruckiego około dziesięciu) miały zostać zwrócone prawosławnym, łącznie z monasterem Spasskim i jedną ze świątyń, która służyła unitom już w czasie rządów Brońnickiego (CDIAU-Kijów, f. 48, op. 1, nr 718). Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Pewne jest natomiast, że po zabójstwie Kuncewicza wszystkie mohylewskie cerkwie wróciły do unitów.

śniej odzyskali prawosławni. Ci ostatni zdążyli z nich wynieść wszelkie kosztowności i naczynia liturgiczne, o co zresztą Kuncewicz zaraz pozwał ich do sądu grodzkiego⁷⁷. W odpowiedzi tłum przypuścił szturm na cerkiew zamkową Błagowieszczeńską i pobił duchownych unickich (w marcu 1622 r.). Prawosławni mieszczenie, z poparciem władz miejskich, postawili na obrzeżach miasta dwie szopy, w których odbywała się Służba Boża. Jednak Kuncewicz czynił wszystko, by uniemożliwić im spotkanie się na nabożeństwach nawet w tych połowych warunkach⁷⁸. W maju 1623 roku władca połocki pozwał władze Witebska, oskarżając je o występowanie przeciw powadze jego godności oraz odprawianie „nielegalnych” nabożeństw w intencji „pseudowładcyków” Boreckiego i Smotryckiego, w czasie gdy unicki hierarcha był na sejmie w Warszawie⁷⁹. Takich pozwów ze strony arcybiskupa było dużo więcej⁸⁰.

Wszystko to jeszcze bardziej rozjątrzyło i tak już zdesperowanych wyznawców prawosławia. Kuncewicz zaczął w ten sposób igrać ze śmiercią. Wprost bowiem wielokrotnie mu ją grożono⁸¹. Także w Połocku prawosławni stracili znów wszystkie cerkwie. W odpowiedzi na to w czerwcu 1621 roku szlachcic Jan Stabrowski (ewangelik) użył prawosławnym mieszczenom na potrzeby kultu swoją kamienicę w tym mieście⁸².

Na sejmie 1623 roku sprawy „religii greckiej”, a szczególnie sytuacji w eparchii połockiej, były podnoszone nie tylko przez posłów prawosławnych i ewangelików, ale uzyskały wsparcie od części katolików. Poza tym do Warszawy przybyli ze swoimi postulatami Kozacy zaporoscy, którzy również nawiązali do sytuacji we wschodnich województwach Wielkiego Księstwa Litewskiego. W czasie dyskusji w izbie poselskiej posłowie wołyńscy w imieniu wyznawców „religii greckiej” przedstawili sytuację ludności prawosławnej w miastach królewskich archidiecezji połockiej. Przypomniano, że już 5 lat w Mohylewie i Orszy stoją zapieczętowane cerkwie. W tym kontekście wspomniano też

⁷⁷ AGAD, AR, dz. II, 818.

⁷⁸ *IJuM*, t. 30, nr 5, s. 29; *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 35; P. Żukowicz, *Siejmowaja...*, cz. 4 (1623–1625), s. 70–71.

⁷⁹ AGAD, AR, dz. II, 855.

⁸⁰ Część z nich wymieniona jest w dekrete komisarskim ze stycznia 1624 r., *IJuM*, t. 30, nr 5, s. 22–24.

⁸¹ W każdym razie wspominali o tym świadkowie w czasie jego procesu beatyfikacyjnego, *S. Josaphat hieromartyr...*, vol. 3, Romae 1967, nr 179, s. 59–62, 69–70; *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 25, 55; por.: *IJuM*, t. 30, nr 5, s. 23.

⁸² *Witiebskaja Starina*, t. 5, cz. 1, nr 73, s. 121–122.

o Mścislawiu i Dryssie. Natomiast w odniesieniu do Połocka i Witebska posłowie prawosławni stwierdzili, że tam mieszczenie nie mogą posiadać nie tylko żadnej cerkwi, ale nawet utrudnia im się możliwość kultu w prywatnych domach. Prawosławnych księży więzi się natomiast z rozkazu Kuncewicza, by wymóc na nich poddanie się jego władzy. W rezultacie dzieci umierają bez chrztu, a dorośli bez spowiedzi i Eucharystii. W Połocku poza tym (podobnie jak w tym samym czasie w Wilnie) wyrzucono prawosławnych z rady miejskiej⁸³. Mimo burzliwych obrad (powołano w tym celu specjalną komisję złożoną z posłów i senatorów) prawosławni ponieśli porażkę na sejmie. Może zresztą przyczyniła się do tego obecność w Warszawie Kuncewicza. Skasowano jedynie wszystkie procesy, których powodem były właśnie religijne⁸⁴. Z drugiej strony sprawa prześladowań ludności prawosławnej znajdowała coraz szerszy oddźwięk także wśród katolików.

Jozafat Kuncewicz nie przejął się zapisami konstytucji sejmu 1623 roku i nadal konsekwentnie walczył o narzucenie swojej jurysdykcji prawosławnym mieszczanom. W końcu doszło więc do dramatu. Stało się to podczas pobytu unickiego arcybiskupa połockiego w Witebsku w niedzielę 12 listopada 1623 roku. Z polecenia Kuncewicza jego ludzie zamknęli rankiem tego dnia w dworze arcybiskupim prawosławnego księdza, ojca Ilję, po to, by uniemożliwić mieszczanom uczestnictwo w prawosławnej Służbie Bożej⁸⁵. Gdy ludność zorientowała się, co się stało, poczęto bić w dzwony, a następnie kil-

⁸³ *Sbornik dokumentow...*, t. 2, nr 16, s. 67–68; por.: P. Żukowicz, *Siejmowa...*, cz. 4 (1623–1625), s. 39–40; *Unija w dokumentach*, wyd. W. A. Tjepłowa, Z. I. Zujewa, Minsk 1997, nr 115, s. 333–343; J. Pietrzak, *W przygaszonym blasku wiktorii chocimskiej. Sejm w 1623 roku*, Wrocław 1987, s. 105–109.

⁸⁴ *Volumina Legum*, t. 3, s. 217; J. Pietrzak, *W przygaszonym...*, s. 125.

⁸⁵ O tym, że główną przyczyną zajść w Witebsku było zatrzymanie w dworze arcybiskupim księdza prawosławnego pisał wyraźnie Jan Zawisza zdając relację królowi: „Przyczyny inszej nie piszą, jedno że słudzy nieboszczykowsy, kiedy sam [Kuncewicz – T. K.] na ten czas odprawował jutrznię w cerkwi mieskiej, niedaleko dworu swego nazwaną Świętej Przczystej, mieli słudzy nieboszczykowsy popa swowolnego załapić, który tamtym schizmatykom odprawował nabożeństwa za miastem w szopach i w cerkwi jednej. Czego skoro się dowiedziało pospółstwo we dzwon na gwałt bić poczęli i rychło zbiegło się do kilku tysięcy człowieka...”, J. Zawisza do Zygmunta III 28 listopada 1623 r. z Horodnej, RGIA, f. 823, op. 3, 167, k. 10–11 (wyd. w tłum. na jęz. rosyjski w: *Socjalno-politiceskaja...*, nr 120, s. 219–221). Najbliżsi współpracownicy Kuncewicza – duchowni Emmanuel Kantakuzen i Doroteusz Lecikowicz stwierdzili podczas procesu beatyfikacyjnego, że decyzja o aresztowaniu prawosławnego ojca Ilji zapadła w sobotę wieczorem, zob.: *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 18, 35; por. relację metropolity Ruckiego, *Epistolae Josephi Velamin Ruckij, metropoliae kiowiensis catholici*

kutysięczny tłum zebrał się przed dworem unickiego hierarchy. Choć ten ostatni wypuścił uwięzionego księdza, nie powstrzymało to już rozwścieczonego tłumu, który wywlekłszy Kuncewicza na zewnątrz, zamordował go i, zbezczęściwszy jego zwłoki, wrzucił je do Dźwiny. Przy okazji poturbowani zostali słudzy Kuncewicza, w tym duchowni unicy. W zdarzeniu brali udział nie tylko witebscy mieszczanie, ale także przyjezdni z Orszy i Połocka⁸⁶. Unicy zaś bezpodstawnie próbowali szukać inspiracji tego czynu w działaniach bractwa Św. Ducha w Wilnie i rezydującego tam Smotryckiego. W każdym razie to właśnie ten ostatni był dla nich moralnym sprawcą śmierci Kuncewicza⁸⁷.

Zabójstwo unickiego hierarchy wywołało oddźwięk w całej Rzeczypospolitej. Powszechnie potępiano morderców. Nie pamiętano już tego, że wcześniej wielu katolików z rezerwą, a nawet krytycznie wypowiadało się o działalności Kuncewicza. Taki nastrój miał oczywiście niebagatelny wpływ na dalszą sytuację ludności prawosławnej w eparchii połockiej. Zygmunt III zareagował błyskawicznie, powołując komisję z uprawnieniami sądowymi do zbadania całej sprawy oraz ukarania winnych⁸⁸. Na jej czele stanął niedawny antagonistą Kuncewicza – kanclerz Lew Sapieha. Oprócz niego w skład komisji weszli kasztelan mścisławski Krzysztof Drucki-Sokoliński, referendarz i pisarz litewski Aleksander Korwin Gosiewski, starosta orszański Aleksander Dadźbóg Sapieha, wójt witebski Mikołaj Zawisza. Po kilku dniach śledztwa komisarze wydali 22 stycznia 1624 roku wyrok, którym 19 mieszczan skazywali na karę śmierci. Poza tym 74 innych osób (w tym pięciu duchownych) zostało skazanych na gardło zaocznie. Orzeczone także konfiskatę ich mienia. Charakterystyczne, że wielu skazanym nie udowodniono uczestnictwa w zajściach w dniu

(1613–1637), Romae 1956, nr 67, s. 164–165. Również prawosławne kroniki jako przyczynę zająć podkreślały uwięzienie duchownego, ale w „Ostrogskim latopisie” znajdujemy też informację o tym, że dopiero po tym, jak słudzy arcybiskupa zastrzelili jednego z mieszczan, tłum ruszył na arcybiskupi dwór, zob.: *Ostrożkij litopyseć*, [w:] O. A. Bewzo, *Lwiwskij litopys i Ostrożkij litopyseć*, Kijów 1970, s. 135.

⁸⁶ J. Zawisza do Zygmunta III 28 listopada 1623 r. z Horodnej, RGIA, f. 823, op. 3, 167, k. 10–11; opis wydarzeń dokonany przez władze Witebska i oblatowany w księdze grodzkiej orszańskiej w dniu 21 listopada 1623 r., W. Panucewicz, *Swiaty Jazafat...*, s. 224–226; J. W. Rutski do Urbana VIII 23 grudnia 1623 r., *Epistolae Josephi Velamin Rutskij...*, nr 41, s. 97–98; *IJuM*, t. 30, nr 5, s. 25–27; *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 18–20, 29–30.

⁸⁷ Zob. np.: *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 12, 21, 35; *IJuM*, t. 30, s. 22, 28–29.

⁸⁸ Zygmunt III do komisarzy 9 grudnia 1623 r., M. Kojalowicz, *Litowskaja cerkownaja unija*, t. 2, Sankt-Pietierburg 1861, s. 345–346; Zygmunt III do L. Sapiehy 11 grudnia 1623 r., *Żywot Lwa Sapiehy*, s. 262–265.

12 listopada. Wystarczyły świadectwa o ich wcześniejszej wrogiej postawie względem Kuncewicza. Ponadto miasto utraciło prawo magdeburskie, co oznaczało też zniesienie ratusza (miano w nim urządzić gościnny dom). Nakazano zabrać dzwony z ratusza oraz ze wszystkich cerkwi, a wójtowi witebskiemu polecono odlać wielki dzwon, mający przypominać o zabójstwie Kuncewicza. Ku wiecznej pamięci tego ostatniego mieszczanie witebscy zostali również zobowiązani do wystawienia nowego unickiego soboru Przeczysteńskiego⁸⁹.

Pozytywnie o tym drakońskim dekrete komisarskim wypowiadali się hierarchowie unicy. Joachim Morochoński, władca włodzimierski, niegdyś prawa ręka Hipacego Pocieja, pisał do Lwa Sapiehy: „Jako się Wasz Mość nasz Miłościwy Pan i patron stawić raczył w urzędzie swym komisarskim, sercem katolickim in vindicando sanguine a filis Belial okrutnie rozlanej i w powściągnięciu hoc pio exemplo swejwoli wyuzdanej, za co sam Pan Bóg videx omnis in iuriae będzie hojną zapłatą Wasz Mości”⁹⁰.

Ciało Kuncewicza wyłowiono z Dźwiny, a następnie złożono w cerkwi Sofijskiej w Połocku. W historiografii (szczególnie polskiej) utrzymuje się dotąd pogląd, że męczeńska śmierć unickiego arcybiskupa przyczyniła się do wzrostu Kościoła unickiego na wschodnich obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego⁹¹. Nie ulega wątpli-

⁸⁹ BPAU-PAN Kraków, 3143, k. 190–215v; *IJuM*, t. 30, nr 5, s. 17–41.

⁹⁰ J. Morochoński do L. Sapiehy 1 lutego 1624 r. z Żyrowic, CDIAU-Kijów, f. 48, op. 1, nr 724; por. J. W. Rutki do kard. L. Ludovisi 11 lutego 1624 r. z Bytenia, *Epistolae Josephi Velamin Rutskyj...*, nr 44, s. 100–101; *Witebskaja Starina*, t. 1, s. 239–240; *Sbornik dokumentow...*, t. 2, nr 19, s. 79–80; *Litterae nuntiorum...*, vol. 4, nr 1675, s. 108–109.

⁹¹ Kazimierz Chodynicki twierdził nawet: „od tego czasu unia na Białej Rusi stała się wyznaniem panującym” (*Kościół...*, s. 444); podobnie uważał Edward Likowski (*Unia brzeska r. 1596*, Warszawa 1907, s. 315). Natomiast Antoni Mironowicz słusznie zauważył, że śmierć Kuncewicza zmieniła stosunek znacznej części szlachty do Kościoła unickiego. W instrukcjach sejmikowych przestały się praktycznie odtąd pojawiać żądania skasowania unii. Był to niewątpliwy efekt morderstwa dokonanego na Jozafacie Kuncewiczu, A. Mironowicz, *Kościół prawosławny i unicki w Rzeczypospolitej 1596–1648*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, t. 1 (5), Białystok 1996, s. 45; por.: T. Kempa, *Kościół unicki w Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku. Czynniki sprzyjające rozwojowi unii brzeskiej i hamujące jej wzrost*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, pod red. J. Staszewskiego, K. Mikulskiego i J. Dumanowskiego, Toruń 2002, s. 383. W innych swoich publikacjach A. Mironowicz pisał natomiast: „Wydarzenia w Witebsku przyczyniły się do rozwoju unii, która szybko uległa latynizacji” (*Prawosławie i unia w czasach Jana Kazimierza*, Białystok 1997, s. 39; *Kościół prawosławny w dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001, s. 85).

wości, że dla unitów i wielu rzymskich katolików stał się on męczennikiem za wiarę. Wierzyli oni, że za wstawiennictwem Kuncewicza wyprosili u Boga potrzebne łaski (zwykle cudownego uzdrowienia, ale i np. ocalenia Połocka od najazdu szwedzkiego w 1627 r.)⁹². W celu rozszerzenia kultu arcybiskupa połockiego metropolita Rutski nakazał unickiemu władcy włodzimiersko-brzeskiemu Joachimowi Morochowskiemu napisać żywot zamordowanego⁹³. Natomiast trudno podać przekonujące dowody na to, że ludność prawosławna, wstrząśnięta ofiarą życia unickiego arcybiskupa, zaczęła przechodzić na unię. Względny spokój (choć i o nim trudno mówić), jaki zapanał w eparchii połockiej w pierwszych latach po zabójstwie Kuncewicza, należy wiązać raczej z zastraszeniem, jaki wywołał wyrok na uczestnikach zajęć w dniu 12 listopada 1623 roku. Pisał o tym wyraźnie metropolita Rutski, komentując dekret komisarski. Stwierdzał bowiem, że teraz mieszkańcy eparchii połockiej przestaną liczyć na opiekę Kozaków zaporoskich⁹⁴.

Wiadomo także, że wielu mieszczan nie chciało pogodzić się ze zmianą wyznania i nadal buntowało się przeciw unickim hierarchom, a inni przeszli na unię z powodu zastraszenia lub zwykłego koniunkturalizmu. Wielu z tych wracało potem do Cerkwi prawosławnej w czasie panowania Władysława IV. Nie odwróciła tych tendencji nawet beatyfikacja Kuncewicza w 1643 roku⁹⁵. Jednakże rozwojowi unii na wschodnich obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego sprzyjał fakt, że po zabójstwie Kuncewicza (do końca rządów Zygmunta III) w żąd-

⁹² O takich cudach czytamy w świadectwach w procesie beatyfikacyjnym Kuncewicza, *S. Josaphat hieromartyr...*, vol. 3, nr 179, s. 79–82, 90–106; *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 16, 21–22, 27–28, 32, 40–43, 57–59; por.: *Opisanije dokumentow...*, t. 1, nr 552, s. 204; A. Guepin, *Saint Josaphat...*, t. 2, Poitiers 1874, s. 134–156, 345–369.

⁹³ Zob.: J. Morochowski, *Relacia o zamordowaniu okrutnym i osobliwej świętobliwości w Bodze Wielebnego Josaphata Kuncewicza, archiepiskopa połockiego krótko a prawdziwie opisana*, Zamość 1624 (wersja łacińska: *Brevis et vera narratio de crudeli caede morumque singulari sanctitate Reverendissimi Patris Josaphat Kuncewicz, Archiepiscopi Polocensis descripta*, Zamosciae 1624); J. Morochowski do L. Sapiehy 9 lutego 1625 r. z Włodzimierza, CDIAU-Kijów, f. 48, op. 1, nr 739.

⁹⁴ J. W. Rutski do kard. L. Ludovisi 11 lutego 1624 r. z Bytenia, *Epistolae Josephi Velamin Rutskyj...*, nr 44, s. 100–101; *Witiebskaja Starina*, t. 1, nr 120, s. 239–240; por.: *Akta męczeńskie unii*, cz. 2, s. 55–57.

⁹⁵ Dekret Kongregacji ds. kultu dotyczący beatyfikacji Kuncewicza z 14 grudnia 1642 r., *S. Josaphat hieromartyr...*, vol. 3, nr 195, s. 113–114; breve Urbana VIII ogłaszające beatyfikację Kuncewicza z 16 maja 1643 r., *Documenta pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia*, t. 1, ed. A. Welykyj, Romae 1953, nr 459, s. 521–523.

nym z dużych królewskich miast eparchii połockiej nie funkcjonowała oficjalnie ani jedna cerkiew prawosławna. Poza tym wyznawcom prawosławia zabrakło oparcia w Smotryckim, który jeszcze na przełomie 1623/1624 roku wyruszył w długą podróż do Konstantynopola i Ziemi Świętej, a wkrótce po powrocie stamtąd (początek 1626 r.), przeszedł na unię. W tej sytuacji prawosławni mieszcianie starali się w większym stopniu współpracować z miejscową szlachtą.

Następcą Kuncewicza został Antoni Sielawa, wcześniej przełożony monasteru nowogródzkiego⁹⁶. Kontynuował on działania podjęte przez jego poprzednika. W Połocku, jak donosił w maju 1624 roku Sielawa Lwu Sapieże, „wszyscy do cerkwie Bożej chodzą. Dwaj tylko najprzedniejszy buntownicy, to jest Stefan Ofanasowicz i syn nieboszczyka Piotra, na to pozwolić nie chcą i drugich buntują (...) nie mogąc w Połocku mieszkać, po okolicznych miasteczkach się bawią, lud prosty zawodząc i Połocczan listami swemi turbując”⁹⁷. Co ciekawe, wydawałoby się, że po surowym wyroku komisarskim sytuacja w Witebsku uspokoi się, tymczasem Sielawa pisał w tym samym liście: „Jeszcze rzecz daleko cięższa w Witebsku, gdzie wszyscy do najmniejszego banici [banity] i zabójcy ś. pamięci antecessora mego skupili się i bezpiecznie w domach swych mieszkają i mnie samemu tymże grożąc, co nieboszczyka od nich potkało. A panowie urzędnicy grodcy heretykami będąc, nic o to nie dbają, że tych zdrajców nie należy im karać”. Prosił więc Sielawa Sapiechę o list do wojewody Zawiszy, „żeby ten urząd swój upomniał, żeby czulszemi byli. Albo żeby katolików na ten urząd grodzki wsadził”⁹⁸. Zaskakująca może być tu informacja o tym, że skazani zaocznie na śmierć mieszcianie witebscy mieszkali w swoich domach nie ukrywając się przed władzami miejskimi i urzędnikami grodzkimi. Widocznie ci ostatni nie zgadzali się z surowym wyrokiem komisarzy i przymykali oczy na obecność w mieście uczestników zajęć przeciw Kuncewiczowi. Sielawie udało się później pozyskać siedemnastu z 74 skazanych. W 1626 roku uznali oni jurysdykcję unickiego arcybiskupa. W zamian, za jego wstawiennictwem, król w marcu tegoż roku darował im karę i formalnie przywrócił im ich majątki⁹⁹. Wiadomo, że część z tych osób wróciła później do prawosławia¹⁰⁰.

⁹⁶ *Opisanije dokumentow...*, t. 1, nr 514, s. 193.

⁹⁷ A. Sielawa do L. Sapiehy 20 maja 1624 r. z Połocka, CDIAU-Kijów, f. 48, op. 1, nr 729.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ AGAD, AR, dz. X, 594 (sygnatura tymczasowa). Za wskazanie tego dokumentu dziękuję w tym miejscu dr. Jarosławowi Zawadzkiemu z AGAD.

¹⁰⁰ Wiemy na pewno o jednym takim przypadku. Skazany Dementij Sliżyk,

Najgorsza sytuacja z punktu widzenia zaprowadzania unii panowała w Mohylewie. Tam mieszczenie wprost odpowiedzieli Sielawie, że nie uznają jego władzy. Podobnie uczynili tamtejsi księża, którzy dopiero po wniesieniu protestacji przez unickiego ihumena monasteru Spasskiego (Herwazego Hostiłowskiego) „ustraszili się nieco i traktować z ojcem ihumenem poczęli”. W związku z tym wszystkim Sielawa prosił Lwa Sapiehę, aby „z miłościwej łaski swej i sam onych postraszył” oraz interweniował przez podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego (Pawła Sapiehę) u króla, aby „im do tych szop [gdzie odbywali służbę Bożą – T. K.] schadzać się zabraniał”¹⁰¹. Tak więc, podobnie jak Kuncewicz, Sielawa próbował zaprowadzić unię strachem i metodami administracyjnymi.

Sapieha pomógł odzyskać unickiemu arcybiskupowi kontrolę nad szkołą ruską w Mohylewie (dawniej funkcjonującą przy monasterze Spasskim), którą prawosławni trzymali jeszcze od końca 1618 roku¹⁰², a także przejąć ponownie jurysdykcję nad wszystkimi cerkwiami w mieście. Mimo to w kwietniu 1625 roku w Mohylewie nadal nie uznawano władzy Sielawy, dlatego Sapieha radził arcybiskupowi, by nie jechał tam pod jego nieobecność, mimo iż ten ostatni jeszcze „owieczek tamtejszych nie wizytował”¹⁰³. Arcybiskup połocki znów prosił Sapiehę, by ten swą powagą wpłynął na mieszczan mohylewskich i uśmierzył ich swawolę, która, zdaniem Sielawy, pomnaża się z dnia na dzień. Mieszkańcy Mohylewa mieli między innymi grozić unickiemu ihumenowi monasteru Spasskiego. Nic sobie zaś nie robiąc z jego zakazów, tamtejsi księża odprawiali Służbę Bożą w szopach, które kolejne otwierano. Sielawa alarmował także, iż mieszczenie cerkiew bracką na placu szlacheckim „serio budować zamyszlają (...), który to zamysł ich, jeśliby – uchowaj Boże – miał wziąć skutek swój, toczy już próżna była nadzieja pozyskania tych błędnych owiec, nie tylko w Mohylewie, ale i tu w Połocku i po inszych miastach tutejszych ruskich, które acz po ten czas pokaraniem witebskich mieszczan ustraszone będąc, buntów swych przeszłych porzestali byli. Jednakże wielce się gorszą widząc z drugiej strony by

który w 1626 r. uzyskał królewskie przebaczenie, wymieniony jest w protestacji A. Sielawy z 1636 r. jako odstępcza od unii, *Witiebskaja Starina*, t. 1, nr 60, s. 117–118.

¹⁰¹ A. Sielawa do L. Sapiehy 20 maja 1624 r. z Połocka, CDIAU-Kijów, f. 48, op. 1, nr 729.

¹⁰² List okrężny Lwa Sapiehy z datą 22 maja 1624 r. (w druku błędna data roczna 1621), *ASD*, t. 2, nr 30, s. 31–34.

¹⁰³ A. Sielawa do L. Sapiehy 12 kwietnia 1625 r. z Połocka, CDIAU-Kijów, f. 48, op. 1, nr 742.

najmniej nie tempiejącą tym przestraczem, ale i owszem ostrzącą się wzgardę i nieposłuszeństwo mohylewskie przeciwko duchownej swej zwierzchności”¹⁰⁴. Tu Sielawa podał przykład mieszczanina połockiego Charkiewicza, który, wróciwszy z Mohylewa, „wielu inszych jeszcze chwiejących się przewrócił i zgorszył, powiadając jako to tam prawosławie (...) w tych szopach ich kwitnie i że cerkiew bracką nową budować tego roku mają. A nie dziw, że się tak łatwo zgorszyli, bo u tutejszej Rusi naszej głupiej, upornej, Mohylew jest wzorem wszystkiej pobożności schizmatyckiej [!] jako ten, który tak twar-dym zawsze i nie przełamanym karkiem swym własnym pasterzom się stawiał, że się nigdy nachylić do posłuszeństwa ich nie dał. Co jeśli słusznie w państwie katolickim tak długo znoszono być ma wysoce mądryemu uważeniu Wasz Mości mego Miłościwego Pana poruczam”.

Ten istotny fragment listu pokazuje więc rolę, jaką odgrywał w prawosławiu w eparchii połockiej Mohylew. Z drugiej strony widać, w jak bardzo powierzchowny sposób niektórzy wyznawcy prawosławia w Połocku czy Witebsku przechodzili na unię, skoro byle iskra mogła z nich znów uczynić zaprzysięgłych wrogów Kościoła unickiego. Mieszczanie mohylewscy rzeczywiście nie zaprzestali walki o prawo do swobody kultu. W marcu 1627 roku Zygmunt III skierował do władz miejskich Mohylewa i Orszy list, którym zabronił mieszkańcom obu miast uczestniczenia w budowie monasteru w Kutejnie koło Orszy. Oskarżył ich o finansowe wspieranie tej fundacji. W rzeczywistości ten prawosławny klasztor pw. Św. Ducha powstawał z funduszu Bogdana Stetkiewicza i jego żony Heleny z Sołomereckich. Według króla mieszczanie orszańscy mieli również do nowo budowanego monasteru przewieźć – wyniesione wcześniej z cerkwi oddanych unitom – naczynia liturgiczne i dzwony¹⁰⁵. List króla jest świadectwem współpracy podejmowanej w tym czasie w archidiecezji połockiej przez prawosławne mieszczaństwo i szlachtę. Jednocześnie widać, że arcybiskup Sielawa starał się temu przeszkodzić, mieszając się nawet w sprawy prywatnych prawosławnych fundacji szlacheckich, choć w tym samym czasie odżegnywał się od tego w liście do Krzysztofa Radziwiłła¹⁰⁶. Te działania unickiego władcy okazały się jednak nieskuteczne.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Zygmunt III do władz miejskich Mohylewa i Orszy 13 marca 1627 r., *IJuM*, t. 8, Witebsk 1877, s. 417–418. Już we wrześniu 1626 r. król po raz pierwszy zwracał się do władz Orszy, by nie brały udziału i nie pozwalały na uczestnictwo mieszczan w budowie monasteru, *Witebskaja Starina*, t. 5, cz. 1, nr 82, s. 124–125.

¹⁰⁶ A. Sielawa do K. Radziwiłła 20 maja 1627 r., AGAD, AR, dz. V, 14216, k. 1 (druk: *ASD*, t. 7, Wilno 1870, nr 59, s. 86–87).

W 1627 roku władze miejskie Mohylewa wysłały swoich posłów na sejm z oskarżeniem przeciw arcybiskupowi Sielawie, że niezgodnie z prawem pozabierał im wszystkie cerkwie w mieście. Większość z nich stała zamknięta. Zygmunt III początkowo zgodził się im oddać dwie świątynie (Woskriesieńską i Pokrowską), jednak później – po konsultacji z senatorami litewskimi, a przede wszystkim po interwencji unickich hierarchów – pozostawił wszystkie cerkwie pod władzą Sielawy¹⁰⁷. Niespodziewanie jednak prośbę mieszkańców Mohylewa poparł znów Lew Sapieha. Próbował on wpłynąć na metropolitę Rutskiego. Ten ostatni co prawda spotkał się z delegacją z Mohylewa, jednak przed Sapiehą usprawiedliwiał się wymijająco, że bez pozwolenia Rzymu nie może podjąć decyzji o oddaniu cerkwi¹⁰⁸. Ostatecznie do końca panowania Zygmunta III sytuacja w Mohylewie i we wszystkich miastach królewskich w eparchii połockiej nie uległa zmianie. Unicy posiadali tam pod swoją kontrolą wszystkie cerkwie¹⁰⁹.

Wybór na króla Władysława IV w istotny sposób zmienił sytuację prawosławnych i unitów w Rzeczypospolitej. Dotyczyło to także wyznawców prawosławia na wschodzie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Już podczas konwokacji w czerwcu 1632 roku, pod wpływem olbrzymiego nacisku ze strony Kozaków a także szlachty różnowerczej, padły wstępne obietnice ze strony unitów oddania prawosławnym cerkwi w Mohylewie (czterech), Mścislawiu (jednej) i Orszy (dwóch)¹¹⁰. Jakkolwiek ostatecznie unicy wycofali się z tych ustaleń, idąc ich śladem, na sejmikach przedelekcyjnych szlachta z województw połockiego i witebskiego zażądała, by w Połocku i Witebsku również oddać prawosławnym choć po jednej świątyni¹¹¹. Przyjęte w czasie sejmu elekcyjnego pod naciskiem większości szlachty, także katolickiej, tzw. „punkty uspokojenia” zapowiadały równouprawnienie Kościoła prawosławnego oraz unickiego, a co za tym szło także

¹⁰⁷ Zygmunt III do władz miejskich Mohylewa 23 grudnia 1628 r., *IJuM*, t. 8, s. 420–422; *Litterae nuntiorum...*, vol. 4, nr 2033, s. 318–319.

¹⁰⁸ J. W. Rutski do L. Sapiehy 29 lutego 1628 r. z Białegopola, CDIAU-Kijów, f. 48, op. 1, nr 777.

¹⁰⁹ W przywileju wystawionym w lutym 1631 r. Zygmunt III stwierdzał wyraźnie, że wszystkie cerkwie w Mohylewie – zgodnie z dekretem z 22 marca 1619 r. – znajdują się pod jurysdykcją Sielawy, *Opisanije rukopisnago otdielenija Wilenskoj Publicznoj Biblioteki*, wyp. 3, Wilno 1899, dodatki, nr 54, s. 113–114.

¹¹⁰ RGIA, f. 823, op. 3, 221; AGAD, AR, dz. II, 1066.

¹¹¹ AGAD, AR, dz. II, 1066 (instrukcja sejmiku połockiego); RNB, f. 971, op. 2, awt. 132, k. 1–3v (instrukcja sejmiku witebskiego). Na sejmiku w Witebsku szlachta dodatkowo zażądała, aby wolno było bez przeszkód stawiać cerkwie prawosławne w mieście na gruncie szlacheckim.

„legalne” odtworzenie wyższej hierarchii cerkiewnej w Rzeczypospolitej. Dotychczasowe władcytwa podzielono między unitów i prawosławnych. Wyjątek zrobiono dla diecezji metropolitalnej oraz eparchii połockiej. Na obszarze tej ostatniej miało oficjalnie funkcjonować odtąd dwóch biskupów: jeden unicki arcybiskup połocki i biskup witebski rezydujący w Połocku, drugi prawosławny władca mścisławsko-orszańsko-mohylewski (tzw. diecezja białoruska) z główną siedzibą w Mohylewie. W ten sposób została ustalona swoista strefa wpływów dla obu hierarchów, choć formalnie każdy mieszczanin posiadał odtąd pełną wolność wyboru wyznania, a obaj biskupi mieli początkowo możliwość wizytowania wszystkich miast eparchii. Można przypuszczać, że olbrzymia przewaga liczebna wyznawców prawosławia nad unitami i łacinnikami na terenie eparchii połockiej przesądziłaby o likwidacji unickiego biskupstwa na tym obszarze, gdyby nie męczeńska śmierć Jozafata Kuncewicza. Król musiał się liczyć w tej sprawie z silnym sprzeciwem katolików i unitów w Rzeczypospolitej, a także papieża. Ostatecznie więc zgodzono się na istnienie faktycznie dwóch biskupstw, z tym że początkowo przy unickim hierarsze pozostały wszystkie majątki dotąd jemu przynależne. Biskup prawosławny miał się zadowolić roczną pensją w kwocie 2 000 zł wypłacaną ze skarbu królewskiego. Pierwszym władcą mścisławskim został w marcu 1633 roku przełożony monasteru Św. Ducha w Wilnie Józef Bobrykowicz¹¹².

Na sejmie koronacyjnym (14 marca 1633 r.) ułożono także wstępną listę cerkwi, które miały być przekazane prawosławnym w miastach królewskich. O przekazaniu innych świątyń wyznawcom prawosławia mieli zadecydować powołani przez króla komisarze. Na liście tej znalazły się następujące cerkwie z miast eparchii połockiej: w Mohylewie – cerkiew Spasska z monasterem (na rezydencję władcy mścisławskiego) i Woskriesieńska, w Mścisławiu – Troicka, w Połocku – Roźdiestwieńska, w Dziśnie – Woskriesieńska, w Orszy – Iljińska, w Witebsku – Uspieńska¹¹³. W rzeczywistości nie wszystkie wymienione cerkwie znalazły się później w ręku prawosławnych¹¹⁴.

¹¹² Przywilej nominacyjny wystawiony na sejmie koronacyjnym w Warszawie 14 marca 1633 r., Archiw Instytutu Rossijskiej Istorii Rossijskiej Akademii Nauk w Sankt-Pietierburgu (dalej: AIRI-RAN), f. 114, op. 3, 28; *Unija w dokumentach*, nr 56, s. 205–206.

¹¹³ RGIA, f. 823, op. 1, 616, k. 1–1v; *Opisanije dokumentow...*, t. 1, nr 616, s. 227–228.

¹¹⁴ M.in. monaster i cerkiew Spasska w Mohylewie pozostały unickie.

Po protestach unitów i Stolicy Apostolskiej na sejmie 1635 roku Władysław IV w wydanym 14 marca uniwersale zastrzegł, że „w Połocku, gdzie ciało o. Jozafata leży i w Witebsku, gdzie tenże biskup zamordowany, jako przed elekcją było, tak i teraz nieunici żadnej cerkwie mieć nie mają”¹¹⁵. Oprócz tych dwóch miast w uniwersale wymieniono tylko Nowogródek (główną siedzibę unickiego metropolity) jako miasto, w którym prawosławnym zabroniono posiadać świątynię. Poza tym król zastrzegł, że unicy będą nadal w posiadaniu następujących monasterów w eparchii połockiej: Spasskiego w Mohylewie, Borysoglebskiego w Połocku, Pustyńskiego i Onufrejskiego pod Mścislawiem. W tym samym czasie (14 marca 1635 r.) król wydał jednak także uniwersał, którym gwarantował prawosławnym oddanie dwóch cerkwi w Mohylewie – św. Krzyża i tzw. Białej. Ta pierwsza miała stać się rezydencją prawosławnego biskupa, który otrzymał także wkrótce część majątków dotąd należących do arcybiskupa połockiego, mianowicie: Pieczarsk, Ćwirków, Tarasowicze, Borsuki¹¹⁶. Oprócz wymienionych dwóch cerkwi prawosławni w Mohylewie już w czerwcu 1633 roku odzyskali większość świątyń¹¹⁷. W późniejszym okresie akcja przejmowania cerkwi przez wyznawców prawosławia w tym mieście była kontynuowana. O sprawiedliwy rozdział świątyń dbał tam w końcu lat trzydziestych XVII wieku ówczesny starosta mohylewski Krzysztof Radziwiłł (ewangelik)¹¹⁸. Niemniej jednak jeszcze w 1645 roku biskup mścislawski Sylwester Kossow skarżył się na burmistrza Mohylewa Makarego Kozła, że ten utrudnia dokończenie „egzekucji” cerkwi zgodnie z królewskim dyplomem¹¹⁹.

Centrum duchowym prawosławia w Mohylewie było bractwo, które – oficjalnie zatwierdzone przywilejem królewskim w marcu 1633 roku – mogło odtąd bez przeszkód funkcjonować przy cerkwi

¹¹⁵ AIRI RAN, f. 114, op. 3, 29, nr 1; RGIA, f. 823, op. 3, 270; ASD, t. 2, nr 44, s. 60–61 (tu drukowana nieco inna wersja uniwersału).

¹¹⁶ RGIA, f. 823, op. 1, 616, k. 5–5v; *Opisanije dokumentow...*, t. 1, nr 656, s. 242. W miejsce utraconych posiadłości 5 listopada 1640 r. Władysław IV nadał Antoniemu Sielawie (w momencie nadania godności metropolity kijowskiego) archimandrię żydyczyńską z wszystkimi jej majątkami, m.in. z dworem w Łucku, RGIA, f. 823, op. 3, 305. Sielawa pozostał również nadal arcybiskupem połockim.

¹¹⁷ A. Mironowicz, *Józef Bobrykowicz, władca białoruski*, Białystok 2003, s. 118.

¹¹⁸ A. Sielawa do K. Radziwiłła 16 lipca 1639 r. z Wilna, AGAD, AR, dz. V, 14216, k. 5–6 (druk: ASD, t. 7, nr 71, s. 98–99).

¹¹⁹ *IJuM*, t. 9, Witebsk 1878, s. 476–483.

Bogojawleńskiej¹²⁰. W 1635 roku metropolita Piotr Mołyła udzielił błogosławieństwa bractwu i powstającemu przy cerkwi brackiej monasterowi¹²¹. Mohylew pozostał najważniejszym centrum prawosławia na wschodzie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Unicy nie mieli tu łatwego życia. Wystarczy przypomnieć w tym kontekście choćby fakt zamordowania przez mieszczan mohylewskich unickiego sługi monasterskiego w 1641 roku¹²².

Również w Orszy następowała stopniowa restytucja prawosławia, choć proces ten trwał dłużej niż w Mohylewie. Co prawda prawosławni szybko odzyskali tu jedną z cerkwi, jednak dopiero w połowie lat 40. XVII wieku działalność królewskich komisarzy doprowadziła do tego, że wyznawcy prawosławia otrzymali dalszych kilka świątyń na terenie miasta. W czerwcu 1645 roku protestował przeciw temu unicki władca Andrzej Kwaśniński-Złoty¹²³. Poza tym prawosławnym w Orszy sprzyjały władze miejskie, z którymi w 1643 roku procesował się arcybiskup Sielawa¹²⁴.

Nielatwa sytuacja z punktu widzenia prawosławnych panowała z kolei w Połocku. Z jednej strony zapewniona została wolność wyznania dla mieszczaństwa, z drugiej unicy nie oddali wyznawcom prawosławia żadnych świątyń, co było zresztą zgodne z uniwersalem z 1635 roku. Nic więc dziwnego, że w mieście panowały buntownicze nastroje, a arcybiskup Sielawa skarżył się nawet w październiku 1633 roku, że mieszczanie próbują dokonać zamachu na jego życie¹²⁵. Władysław IV, by złagodzić atmosferę panującą w Połocku

¹²⁰ ASD, t. 2, nr 34, s. 45–46 (królewski przywilej na założenie bractwa z 3 marca 1633 r.); tamże, nr 35, s. 47–48 (przywilej patriarchy Konstantynopola Cyryła Lukarysa nadający bractwu prawo stauropigii z 1633 r.); ASD, t. 5, Wilno 1871, s. 125–126; F. Żudro, *Bogojawlenskij...*, s. 7. Wśród członków założycieli bractwa znaleźli się oprócz mieszczan mohylewskich także przedstawiciele władz Dżisny i Krzyczewa, szlachty (m.in. Bogdan Stetkiewicz i Jan Ogiński) oraz duchowieństwa (metropolita Mołyła, archimandryta słucki Samuel Szycik Zaleski, ihumen kuteiński Joil Trucewicz). Monaster i bractwo otrzymały w tym czasie szereg zapisów ze strony mohylewskich mieszczan, zob.: *IJuM*, t. 9, s. 211–217, 315–317, 334–335.

¹²¹ ASD, t. 2, nr 40 i 43, s. 54–55, 57–59.

¹²² Ihumen monasteru Spasskiego w Mohylewie Herwazy Hostiłowski do A. Sielawy 5 lipca 1641 r., *Unija w dokumentach*, nr 69, s. 228–230, por.: tamże, s. 231–232.

¹²³ *Witiabskaja Starina*, t. 5, cz. 1, nr 115, s. 206–208.

¹²⁴ AGAD, Sumariusze Metryki Litewskiej, t. 8, k. 229.

¹²⁵ ASD, t. 1, Wilno 1867, nr 96, s. 274–275; *Socyjalno-polityczeskaja...*, nr 140, s. 243–244. Groźby pod adresem Sielawy, że skończy życie jak Kuncewicz, miały się powtarzać w Połocku także w następnych latach, A. Sapunow, *Istoriczeskija...*, s. 100.

(co było też istotne z punktu widzenia toczącej się wówczas wojny z Moskwą), zezwolił prawosławnym w lipcu 1633 roku na budowę cerkwi Bogojawleńskiej z prawem budowy przy niej monasteru, szkoły i szpitala. Była to wspólna fundacja szlachecko-mieszczańska, a ofiarodawcą placu pod budowę był szlachcic Sebastian Mirski¹²⁶. Cerkiew Bogojawleńska, przy której działało także bractwo, była więc jedyną świątynią prawosławną funkcjonującą w Połocku. O przetrwaniu tej cerkwi, mimo prób podporządkowania sobie jej przez arcybiskupa Sielawę¹²⁷, zdecydowała niewątpliwie opieka, jaką roztoczyła nad nią szlachta. W Połocku wkrótce nastąpiła fala powrotów unitów do prawosławia. Impulsem do tego stała się wizyta w mieście prawosławnego władcy białoruskiego Sylwestra Kossowa, który odprawił tu liturgię (w maju 1636 r.) w cerkwi Bogojawleńskiej. Po protestach ze strony arcybiskupa Sielawy król (wbrew przywilejowi wydanemu w 1633 r. na władcy białoruskie dla J. Bobrykowicza) zakazał prawosławnym biskupom wjazdu do Połocka i Witebska pod karą 10 tys. złotych¹²⁸. A sam Sielawa wytoczył proces tym mieszczanom, którzy demonstracyjnie okazywali swe posłuszeństwo Kossowowi podczas jego wizyty w mieście¹²⁹. Prawosławnym sprzyjały w czasie rządów Władysława IV także władze miejskie Połocka, skoro król nakazywał wojewodzie połockiemu Januszowi Kiszce, by ten poskromił zapędy urzędników czyniących bezprawie bazylianom i rzymskim katolikom¹³⁰.

Najgorsza sytuacja dla prawosławia panowała w Witebsku. Mieszczanie płacili nadal karę za to, że to w ich mieście zginął Jozafat Kuncewicz. Dla prawosławnych, którzy wciąż stanowili tu zdecydowaną większość, najistotniejszą kwestią była sprawa uzyskania choćby jednej świątyni w mieście. Mieszkańcy spotykali się na liturgii w tymczasowych szopach poza miastem. Około 1633 roku

¹²⁶ AWAK, t. 11, Wilno 1880, nr 39, s. 111–112; T. Kempa, *Fundacje...*, s. 89.

¹²⁷ Zob. np. protest ihumena monasteru Bogojawleńskiego w Połocku Petronija Tobiaszewicza przeciw Sielawie z 16 lipca 1642 r., *Unija w dokumentach*, nr 70, s. 232–234.

¹²⁸ Władysław IV do S. Kossowa 1 maja 1636 r., AIRI RAN, f. 114, op. 3, 29, nr 2; druk: *Witiebskaja Starina*, t. 1, nr 61, s. 118–119; skarga A. Sielawy na S. Kossowa z 23 maja 1636 r., *Witiebskaja Starina*, t. 1, nr 62, s. 120–122. Zgodnie z dekretem królewskim Sielawa próbował później na drodze sądowej uzyskać od władcy Kossowa zarękę w kwocie 10 tys. zł z powodu złamania zakazu Władysława IV, *Witiebskaja Starina*, t. 5, cz. 1, nr 99, s. 149–154.

¹²⁹ AGAD, Sumariusze Metryki Litewskiej, t. 8, k. 147.

¹³⁰ Władysław IV do J. Kiszki 28 maja 1638 r. z Warszawy, RGIA, f. 823, op. 3, 317, k. 1–1v.

przy jednej z nich szlachcic Samuel Ogiński zaczął stawiać drewnianą cerkiew pw. Św. Trójcy. Stała ona na prawym brzegu Dźwiny, na gruncie należącym do Ogińskiego, w związku z tym arcybiskup Sielawa nie mógł przeciwdziałać jej postawieniu. W 1638 roku zaczęto obok cerkwi Troickiej budowę męskiego monasteru zwanego Markowskim (od majątności należące do klasztoru). Jednak formalnie fundacja tego klasztoru przez Samuela Lwa Ogińskiego (i jego żonę Zofię z Bilewiczów) nastąpiła dopiero 6 sierpnia 1642 roku¹³¹. Na początku 1640 roku Ogiński utworzył też, korzystając z pomocy mieszczan i markowskich duchownych, cerkiew prawosławną w swoim dworze w zamku witebskim. Władysław IV kazał jednak wojewodzie witebskiemu Krzysztofowi Kiszce znieść nowo otwartą świątynię. W kwietniu 1640 roku nie obeszło się bez zamieszek w związku z egzekwowaniem tego królewskiego polecenia przez urzędników Kiszki. Wygnali oni prawosławnych do monasteru Markowskiego¹³². Mieszczanie kilkakrotnie (np. w latach 1636 i 1639) stawiali tymczasowe szopy w mieście dla odprawiania Służby Bożej. Jednak za każdym razem spotykało się to z przeciwdziałaniem arcybiskupa Sielawy, który w tym wypadku miał zawsze poparcie Władysława IV¹³³.

Rywalizacja o świątynię w Witebsku była ważnym przejawem walki prowadzonej między zwolennikami prawosławia i unii w mieście. W czasie rządów Władysława IV, tak jak to było w innych miastach eparchii połockiej, wielu dotychczasowych unitów wróciło do prawosławia. Nie powstrzymała tego procesu deklaracja wierności przedstawicieli władz miejskich, którą sporządzili oni na prośbę arcybiskupa Sielawy 12 października 1637 roku (zatwierdził ją król w listopadzie 1639 r.). Mieszczanie witebscy stwierdzali w niej, że

¹³¹ AWAK, t. 11, nr 44, s. 128–132; *Relihija i Carkwa na Bielarusi. Encyklopedyczny dawiednik*, Minsk 2001, s. 69. Ihumena monasteru mieli powoływać czerńcy, ale pierwszego przełożonego (ojca Jelisieja), zgodnie z wolą fundatora, powołał metropolita Piotr Mohyła.

¹³² Protestacja S. Ogińskiego i S. Kossowa przeciw działaniom urzędnika wojewody Kiszki 6 kwietnia 1640 r., AGAD, AR, dz. X, 594, nr 5. Za wskazanie tego dokumentu dziękuję dr. Jarosławowi Zawadzkiemu z AGAD.

¹³³ Protest Sielawy przeciw stawianiu szopy dla odprawiania nabożeństw przez prawosławnych mieszczan Witebska z 6 kwietnia 1636 r., *Witiebckaja Starina*, t. 1, nr 60, s. 117–118; królewski ukaz wyznaczający komisję w celu sprawdzenia, czy szopa, do której chodzili na nabożeństwa mieszczanie prawosławni w Witebsku, znajduje się na gruncie szlacheckim (lipiec 1636 r.), *Witiebckaja Starina*, t. 5, cz. 1, nr 100, s. 161–164; pozew przed sąd królewski dla witebskich mieszczan z 29 listopada 1639 r., tamże, nr 63, s. 122–123; Władysław IV do K. Kiszki 13 grudnia 1639 r., AGAD, AR, dz. X, 594, nr 4.

dotąd „nie byli pod posłuszeństwem i władzą” Sielawy, ale teraz przyrzekają mu wierność (pod dobrowolną zaręką 2 tys. kop groszy lit.) i obiecują uczęszczać na nabożeństwa do unickich cerkwi¹³⁴. Jednak fakt, że powstawały kolejne takie deklaracje przedstawicieli władz miejskich (np. w 1641 r.¹³⁵) świadczy o tym, że w praktyce unickiemu biskupowi trudno było utrzymać swoją jurysdykcję nad mieszkańcami miasta. Już w 1639 roku kolejni mieszczanie witebscy porzucili unię¹³⁶. Okazało się, że negocjacje z Sielawą zakończone podpisaniem ww. deklaracji były obliczone na pozyskanie poparcia unickiego władcy w celu ponownego uzyskania przez Witebsk prawa magdeburskiego.

Rzeczywiście arcybiskup połocki wsparł te żądania władz miejskich, a król Władysław IV przywilejem z 28 września 1641 roku nadał miastu prawo magdeburskie. Znalazły się tam jednak wyjątkowe – jak na akty wydawane przez tego władcę – zastrzeżenia. Król bowiem wyłączył spod tego prawa wszystkich dyzunitów i ewangelików, a także stwierdził, że we władzach miejskich mogą zasiadać tylko rzymsko-katolicy bądź unicy¹³⁷. Po uzyskaniu tego przywileju władze miejskie nie wahały się już jednak odkryć skrywanych wcześniej poglądów. I tak w marcu 1646 roku doszło do wielkiej manifestacji wiary prawosławnej w Witebsku, pod przewodnictwem burmistrza Matfieja Łytki i innych przedstawicieli władz miejskich, przy okazji pogrzebu matki burmistrza. Według relacji Sielawy zebrało się wówczas 3-tysięczne zgromadzenie, które przemaszerowało przez Witebsk na miejsce spoczynku ciała zmarłej¹³⁸. I choć prawosławnym w czasie rządów Władysława IV nie udało się zbudować lub odzyskać

¹³⁴ AIRI RAN, f. 114, op. 3, 34; tamże, f. 114, op. 2, 45; AGAD, AR, dz. X, 594, nr 3.

¹³⁵ *Witebskaja Starina*, t. 5, cz. 1, nr 100, s. 166–167.

¹³⁶ Nakaz Władysława IV, by mieszczanie, którzy porzucili unię i samowolnie zaczęli stawiać szopę w celu odprawiania tam nabożeństw prawosławnych, stawili się przed sądem asesorskim 29 listopada 1639 r., *Witebskaja Starina*, t. 1, nr 63, s. 122–123.

¹³⁷ BPAU-PAN Kraków, 3143, k. 45–47v; *Witebskaja Starina*, t. 1, nr 67, s. 131–133. Już w październiku 1633 r. król – mając na względzie odważną postawę mieszczan witebskich w wojnie z Rosją – zniósł część ograniczeń narzuconych miastu i jego mieszkańcom po zabójstwie Kuncewicza, BPAU-PAN Kraków, 3143, k. 43–44v.

¹³⁸ *Witebskaja Starina*, t. 1, nr 68, s. 134–137. Po tym, jak za sprawą Sielawy, Władysław IV wezwał przedstawicieli władz miejskich Witebska przed sąd zadworny, mieszczanie witebscy po raz kolejny zadeklarowali posłuszeństwo unickiemu władcy, *Witebskaja Starina*, t. 5, cz. 1, nr 100, s. 169–171; AGAD, Sumariusze Metryki Litewskiej, t. 8, k. 303v.

żadnej cerkwi w samym Witebsku¹³⁹, to nie ulega wątpliwości, że Sielawa poniósł tu porażkę. Niewątpliwie autorytet Sielawy w środowisku rzymskich katolików i unitów był wysoki (został przecież w 1640 r. metropolitą kijowskim¹⁴⁰). Jednak nie mógł zdobyć go u ludności prawosławnej, nie wyrzekając się metod administracyjnego zaprowadzania unii. Charakterystyczne, że w 1647 roku bazylianin Filip Borowik w swojej relacji przesłanej do Rzymu dla Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, opisując sytuację na terenie diecezji połockiej, wskazywał nie na sukcesy duszpasterskie biskupa Sielawy, a jego prawosławnego odpowiednika – Sylwestra Kossowa¹⁴¹.

Arcybiskup połocki próbował również utwierdzić swoją władzę w innych królewskich miastach eparchii. Nigdzie jednak nie mógł liczyć na tak mocne wsparcie króla jak w Witebsku. Wręcz przeciwnie, Władysław IV często bronił prawosławnych. Np. żądał bezwzględnie od Sielawy oddania wyznawcom prawosławia cerkwi Woskriesieńskiej w Dziśnie, zgodnie z dyplomem wystawionym jeszcze na sejmie koronacyjnym w 1633 roku¹⁴². W innych miastach zachodziły podobne procesy jak w największych ośrodkach miejskich diecezji. Na przykład, w marcu 1636 roku biskup Kossow zawiadamiał pisarza grodzkiego mścisławskiego Marcina Surina o powrocie do prawosławia dwóch księży z Radomla¹⁴³. Również w miastach prywatnych, w których właściciele popierali rozwój Kościoła unickiego, nie wszędzie ludność chciała przyjąć unię. Na przykład, w 1648 roku w należącem do Sapiehów Bychowie prawosławni mieli odprawiać „nielegalnie” (gdyż zakazał tego właściciel – Kazimierz Leon Sapieha) Służbę Bożą¹⁴⁴.

¹³⁹ Dopiero w myśl ugody zborowskiej wyznawcy prawosławia mieli otrzymać dwie cerkwie w mieście, jedną (Błagowieszczeńską) w niskim zamku, a drugą (Światoduchowską) za miastem. Niemniej jednak do zajęcia Witebska przez wojska rosyjskie w 1654 r. postanowienie to nie zostało wypełnione, *Unija w dokumentach*, nr 77, s. 248; A. Sapunow, *Istoriczeskija...*, s. 85–88.

¹⁴⁰ Sielawa, otrzymując w listopadzie 1640 roku metropolię kijowską po śmierci Rafała Korsaka, zachował przy tym – za zgodą papieża – arcybiskupstwo połockie.

¹⁴¹ *Litterae basilianorum in terris Ucrainae i Bielarusjae*, t. 1 (1601–1730), wyd. A. Welykyj, Romae 1979, nr 29, s. 57, por. s. 53.

¹⁴² Władysław IV do A. Sielawy 27 kwietnia 1643 r., Biblioteka Uniwersytetu w Wilnie, oddział rękopisów, f. 48, nr 32790; por. tenże do tegoż 11 września 1642 r., *ASD*, t. 4, Wilno 1867, nr 54, s. 193.

¹⁴³ A. Sapunow, *Istoriczeskija...*, s. 99 (w dodatkach reprodukcja listu); *Witiebśkaja Starina*, t. 5, cz. 1, nr 96, s. 147.

¹⁴⁴ A. Sapunow, *Istoriczeskija...*, s. 104.

Panowanie Władysława IV przyniosło również szereg fundacji nowych monasterów prawosławnych na terenie eparchii białoruskiej. Poza wyżej wymienionymi monasterami brackimi w Mohylewie i Połocku oraz klasztorem Markowskim powstało w tym czasie kilka innych znaczących ośrodków monastycyzmu. Większość z nich wiązała się z działalnością fundacyjną Bohdana Stetkiewicza, bodaj największego fundatora prawosławnego w Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku. Pierwszą chronologicznie fundacją Stetkiewicza było wspomniane wcześniej założenie we wsi Kutejno męskiego monasteru Bogojawlenija, zwanego Bielkowskim (1627). Stał się on ważnym centrum prawosławia w Rzeczypospolitej. Tam między innymi funkcjonowała drukarnia, w której pracował słynny drukarz Spiridon Sobol. W krótkim czasie monaster ten stał się największym klasztorem prawosławnym na wschodzie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kolejne monastery fundacji Stetkiewiczów (część ufundowana także przez innych członków rodu) to klasztor męski w Bujniczach (1633); żeński w Kutejnie (1633), zwany Świstołskim; także żeński w Barkołabowie (1641); męski monaster w Tupiczewszczyźnie w województwie mścisławskim (1641, wspólna fundacja braci Maskiewiczów i Bohdana Stetkiewicza). Wszystkie te monastery (podobnie jak kilka innych) zostały podporządkowane władzy ihumena kuteińskiego¹⁴⁵ i w ten sposób utworzyły nieformalną kongregację. Oprócz nich w województwie połockim powstał klasztor w Dziśnie (1633, fundacja mieszczańska)¹⁴⁶.

Jeśli chodzi o unitów utrzymali oni dzięki wsparciu królewskiemu monastery znajdujące się w ich ręku w okresie rządów Zygmunta III. Nową fundacją na obszarze arcybiskupstwa połockiego było jedynie założenie przez starostę mścisławskiego i dziśnieńskiego Józefa Korsaka monasteru w Berezwezu w sierpniu 1634 roku¹⁴⁷. Według relacji Borowika, w 1647 roku we wszystkich klasztorach unickich na terenie eparchii połockiej (bez monasteru w Brasławiu) żyło ledwie kilkunastu zakonników: w Połocku – 4, w monasterze Pustyńskim – 1 lub 2,

¹⁴⁵ Pierwszym długoletnim przełożonym tego męskiego klasztoru był Joel Trucewicz.

¹⁴⁶ Szerzej o fundacjach monasterów na wschodzie Wielkiego Księstwa Litewskiego w tym czasie zob.: T. Kempa, *Fundacje...*, s. 83–91; L. Utrutko, *Monastery na terenie eparchii białoruskiej w XVII wieku*, [w:] *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*, s. 115–126.

¹⁴⁷ *Opisanije rukopisnago otdielenija...*, wyp. 5, Wilno 1906, dodatki, nr 40, s. 52–54. Fundacja monasteru w Berezwezu została potwierdzona i rozszerzona przez Korsaka w kwietniu 1638 r., *AWAK*, t. 9, Wilno 1878, nr 7, s. 29–32.

w Onufrejskim – nie było nikogo, w Mohylewie – 3 lub 4, w Cze-
rei – 4¹⁴⁸. Nie wiadomo, co w tym czasie działo się z monasterem
w Berezweczu.

Wbrew historycznym stereotypom męczeńska śmierć Jozafata
Kuncewicza nie przyczyniła się w istotny sposób do rozszerzenia
unii na wschodzie Wielkiego Księstwa Litewskiego. I choć są źródła,
które potwierdzają wzrost wpływów Kościoła rzymskokatolickiego
oraz unickiego na tym terenie¹⁴⁹, to nie ulega wątpliwości, że pro-
ces ten odbywał się wolniej niż w innych diecezjach, a przybrał na
sile dopiero w końcu XVII i w XVIII wieku. Tak czy inaczej ob-
szar eparchii połockiej pozostał do czasu rozbiorów bastionem pra-
wosławia. Wynika to choćby z danych przytoczonych przez Witolda
Kołbuka w pracy o Kościołach wschodnich w Rzeczypospolitej około
1772 roku¹⁵⁰. Nie przypadkiem też władcyka białoruski pozostał jedy-
nym wyższym hierarchą prawosławnym rezydującym na terenie Rze-
czypospolitej po przejściu na unię biskupów przemyskiego, łuckiego
i lwowskiego na przełomie XVII i XVIII wieku.

Змест

Усходнія ваяводства Вялікага княства Літоўскага да канца XVI стагод-
дзя ў пераважнай большасці насялялі праваслаўныя. Каталіцызм галоўным
чынам пашыраўся на землях, якія належалі каралю і аселяй шляхце. Таксама
пратэстанцтва ў гэтай частцы ВКЛ карысталася невялікай папулярнасцю.
Становішча пачало змяняцца пасля заключэння ў 1596 годзе Брэсцкай уніі,
асабліва калі ў руках прыхільнікаў уніі апынулася Полацкая епархія. Захоп
уніятамі манастыроў і цэркваў адбываўся паралельна з нарастаннем падзелаў
сярод праваслаўнай грамадскасці. У Магілёве супраціўленне прыхільнікаў
праваслаўя было настолькі моцнае, што для пашырэння уніі спатрэбілася
прыцягненне караля Жыгімонта III. На пачатку XVII стагоддзя унія зама-
цавалася ў маёнтках каталіцкіх магнатаў, якія ў пераважнай большасці былі

¹⁴⁸ *Litterae basilianorum in terris Ucrainae i Bielarusjae*, t. 1 (1601–1730),
wyd. A. Welykyj, Romae 1979, nr 29, s. 59–60; M. M. Wawryk, *Na-
rys rozwytku i stanu wasyljanskocho czyna XVII–XX st. Topohrafyczno-
statystyczna rozwidka*, Analecta OSBM, ser. II, sec. I, t. 40, 1979, s. 79–80.

¹⁴⁹ Zob. np. zeznanie mieszczanina połockiego Kuźmy Iwanowicza o jego prze-
jściu na rzymski katolicyzm w lipcu 1643 r. (*Witiebskaja Starina*, t. 5, cz. 1,
nr 106, s. 199) czy zapis kamienicy w Witebsku przez mieszczanina Miko-
łaja Sulkowatyka na rzecz Kościoła unickiego w roku 1624 r. (*Witiebskaja
Starina*, t. 1, nr 52, s. 105–106). Także część świadków zeznających na
procesie beatyfikacyjnym Jozafata Kuncewicza przeszła wcześniej na unię
(pisarz połocki Jan Dziahilewicz i rajca połocki Jan Chodyka), A. Guepin,
Saint Josaphat..., t. 2, s. 106–107.

¹⁵⁰ Zob. listę monasterów oraz parafii prawosławnych w diecezji mohylewskiej:
W. Kołbuk, *Kościoly wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struk-
tury administracyjne*, Lublin 1998, s. 331–336, 353–355.

яе ярымі прыхільнікамі. На ўсходзе ВКЛ, дзе большасць шляхты застава-
лася праваслаўнай, структуры Уніяцкай царквы ўзніклі галоўным чынам
у адміністрацыйных цэнтрах дзяржавы. На сейміках праваслаўныя маглі
разлічваць на падтрымку з боку пратэстантаў. Уступленне ў 1618 г. Яза-
фата Кунцэвіча на прастол полацкага архіепіскапа ў значнай меры паскорыла
пашырэнне уніі, а прымяняемыя ім рэзкія метады абвастрылі канфесійнае
і палітычнае становішча. Пераломным здарэннем для Праваслаўнай царквы
ў Рэчы Паспалітай было аднаўленне ў 1620 годзе сваёй іерархіі. Іерусалімскі
патрыярх Феафан рукапалажыў у кіеўскага мітрапаліта ігумена Іава Барэц-
кага. Полацкім архіепіскапам стаў таленавіты палеміст ігумен Віленскага ма-
настыра Мялеццкі Сматрыцкі. Дзяржаўныя ўлады і уніяцкі клір пачалі тады
дзеянні па дыскрэдытацыі новапрызначаных праваслаўных іерархаў.